



## Od Gwiazdki Do Gwiazdki

**Może wreszcie późna jesień przeplecie się z zimową aurą.**

Posypie śniegiem. Mróz zetnie wodę, która na drogach Starej Miłosny tworzy niemałe rozlewiska. Dla dzieci oczekiwanie na pierwszy śnieg i Gwiazdkę z pewnością dłuży się...

Natomiast dla dorosłych czas przebiega szybko „ani się obejrzeć i znowu święta”. Boże Narodzenie – najradosniejsze – pełne zadumy i wzruszeń ob-

chodzone w zaciszu ogniska domowego. Ale niestety!

Nie wszystkim dane jest zasiąść do stołu wigilijnego i świątecznego we własnym domu. Wielu bezdomnych ludzi czeka na pierwszą rozbłysłą gwiazdkę wigilijną pod gołym niebem.

Refleksje rodzą się same!

Niech symboliczne, puste miejsce dla wędrowca będzie przeznaczone dla najbardziej potrzebujących, a szczegól-

nie dzieci pozbawionych ciepła rodziców i miłości.

Niech serca Polaków otworzą się jeszcze bardziej na dobro, miłość, zrozumienie.

Wigilia rozpocznie się wraz z pierwszą rozbłysłą gwiazdką na niebie, a serca zadrzą wzruszeniem przy łamaniu opłatka. Zapamiętajmy jego biel i kruchość. W ten cudowny wieczór blask kolorowych świateł i migocące płomyki świec niech wprowadzą nas w świąteczny nastrój zadumy, bo może przy naszym stole zabrakło kogoś najbliższego, ale i radości z powitania nowego życia.

### **Choinka**

*nie płacz  
wiem  
tak wiele  
już straciliśmy  
że teraz trudno znaleźć  
to co jeszcze zostało  
spójrz  
pod choinką  
moje myśli  
związane jutrem czekają  
i Twoja troskliwość  
dla mnie prezentem  
i każdy uśmiech  
choć perlisty od łez  
jest dla mnie świętem  
czy wiesz*

Milenium niech będzie początkiem spełniania się życzeń całej ludzkości.

### **Nowa epoka**

*ostatnie  
Boże Narodzenie  
przed dwutysięcznym rokiem  
mroźną Wigilią poprzedzone  
skąpał słoneczny blask  
przez dwie noce srebrzył się księżyc  
okrągly jak tysiąclecia  
aż utonął w chmurnej przestrzeni  
gdzie gwiazdka rozbłysła  
na śnieżnym szlaku  
do milenium*

**Irena Łukszo**

**Najserdeczniejsze życzenia szczęścia i radości  
z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
oraz pomysłności w rozpoczynającym się  
Trzecim Tysiącleciu  
składają  
Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłosna  
oraz Redakcja  
„Wiadomości Sąsiedzkich”**





# Wigilia Polska

**Święta Bożego Narodzenia to święta rodzinne.**

Do wieczerzy wigilijnej zasiadamy zawsze z zapadnięciem zmroku, z chwilą ukazania się pierwszej gwiazdy, pilnie wypatrywanej przez dzieci.

Stół nakrywamy białym obrusem, pod którym rozkładamy siano. (Kolorowy obrus z drukowanymi świątecznymi wzorami pozostawiamy na drugi dzień Świąt). Na środku stawiamy talerzyk z opłatkiem. Obok świecę CARITASU ozdobioną gałązkami świerku, jemióły, małymi bombkami, złocymi szyszkami.

Wieczere wigilijną rozpoczynamy wspólną modlitwą i dzieleniem się poświęconym opłatkiem. W tej wzruszającej i uroczystej chwili wybaczymy sobie wzajemnie wszelkie urazy i przewiny. Stawiamy również nakrycie „dla nieobecnych”.

Jednym z najpiękniejszych staropolskich zwyczajów wigilijnych było zapraszanie na wieczerzę ludzi samotnych. Nikt bowiem nie powinien w ten wieczór być opuszczony i smutny.

Zestaw tradycyjnych dań wigilijnych jest zróżnicowany. Każdy region naszego kraju ma swoje własne tradycje. Istnieją jednak pewne prawidłowości.

Pierwsze danie stanowi najczęściej śledź solony. Może to być śledź marynowany, w oliwie, w śmietanie lub w sałatce vinaigrette, oprócz

t e g o  
karp

lub szczupak faszzerowany, karp w galarecie albo rolada z karpia z sosem chrzanowym lub majonezowym.

Najpopularniejszą zupą wigilijną był i jest czysty barszcz czerwony z uszkami nadziewanymi grzybami lub barszcz w filiżankach z pasztecikami lub pierogami z kapustą i grzybami.

Również popularna jest zupa grzybowa z makaronem albo łazankami i rosół z ryb słodkowodnych. rzadko podawana jest staropolska zupa migdałowa – jest to przysmak szczególnie ulubiony przez dzieci.

## Danie główne stanowią ryby

Karp w szarym sosie, karp lub szczupak po polsku (ugotowany, posypany posiekany jajkiem i polany stopionym masłem), karp zapiekany w sosie chrzanowym, ryba smażona z dodatkiem pieczonych ziemniaków i kapustą duszona z grzybami.

Oprócz dań rybnych dawniej podawano groch z kapustą, fasolę polaną stopionym masłem, krokiety ziemniaczano-orzechowe z sosem grzybowym.

Na wigilijnym stole nie może zabraknąć potraw z maku. Sparzony ocedzony mak zemleć 2-3 razy lub utrzeć w makutrze, dodać roztopiony miód, cukier, rodzynki, posiekaną smażoną skórkę pomarańczową, posiekane orzechy i migdały.

W ten sposób przyrządzony mak układamy w salaterce „w kopczyk” przybieramy całymi migdałami, połówkami orzechów, owocami z konfitury. Można ozdobić bitą śmietaną. Można również z bakaliami wymieszać łazanki – podajemy wówczas na ciepło. Inny sposób to do podstawowej masy makowej dodać słodką śmietaną, 2-3 łyżki r u m u

lub kilka kropli aromatu rumowego – wówczas podajemy z kruchymi ciasteczkami.

Obecnie najczęściej podajemy mاکowiec, ale można przecież sięgnąć do powyższych tradycyjnych potraw z maku. Innym charakterystycznym wypiekiem są pierniki, które należało upiec wcześniej, aby przez 2-3 tygodnie należycie „wypoczęły” i „skruszały”.

Podawanie napojów alkoholowych do wieczerzy wigilijnej nie należało do tradycji, nieodzowny natomiast był kompot z suszonych śliwek, jabłek i gruszek ze skórką cytrynową lub ze śliwek i fig (oddzielnie gotujemy namoczone śliwki z cukrem i małym kawałkiem cynamonu, figi z sokiem z małej cytryny i kawałkiem skórki cytrynowej, ugotowane kompoty łączymy – cynamon i skórkę cytrynową usuwamy). Kompoty podajemy lekko schłodzone.

Wieczera wigilijna dobiega końca, gromadzimy się wokół choinki. Wśród nocnej ciszy rozchodzi się głos i budzi pasterzy, aby czym prędzej wybierali się do Betlejem. Poeta Franciszek Karpiński przypomina, że „Bóg się rodzi, moc truchleje”, że wszystko jest jakby wbrew naturze „ogień krzepnie, blask ciemnieje”. Rozlegają się ufne prośby, by Boże Dziecię pobłogosławiło „ojczyznę miłą” wioski i miasta, dom i majątność całą.

Niechaj ten Wigilijny wieczór uświadomi nam ogromną siłę moralną, jaka płynie z rodzinnego domu, z narodowej tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie.

Niech Wigilia Świąt Bożego Narodzenia nie będzie dla naszych dzieci jedynie okazją do „licytowania się”, które dostało najnowszą grę komputerową, a które lepszy komputer. Nawet najskromniejszy upominek posiada w ten wieczór wartość wyjątkową, stając się symbolem łączącej ludzi miłości i przyjaźni.

*Zdrowych, pogodnych i wesołych Świąt Narodzenia Pańskiego oraz wszelkiej pomyślności w rozpoczynającym się trzecim tysiącleciu.*

*Życzy  
Małgorzata Zygunt*







„I natychmiast przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga mówiąc:  
Chwała Bogu na wysokościach,  
A na ziemi pokój ludziom,  
W których sobie Bóg upodobał”

Życzę Wszystkim moim Parafianom, by zgodnie ze Słowem Bożym, Bóg sobie w nas upodobał, byśmy byli ludźmi upodobania Bożego: każdy i wszyscy; by Pan spoglądał na nas z upodobaniem. By tak było, potrzeba nam jeszcze „bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5,29)

Najdoskonalszy wzór takiego słuchania ukazuje nam Maryja – Matka Pana. Ona „zachowywała wszystkie Słowa Boże i rozważała je w swoim sercu” (por. Łk 2,19).

Niech Chrystus – Słowo, które Ciałem się stało, będzie naszą mocą na każdy dzień, niech będzie mocą ludzkości i świata Trzeciego Tysiąclecia.

Ksiądz Jerzy Banak  
Proboszcz Parafii

Na te najpiękniejsze w roku Święta, Święta Miłości i Pojednania, w imieniu Rady Dzielnicy składam Państwu najserdeczniejsze życzenia.

Dziękuję za miniony rok wspólnych poczynań na rzecz staromitośniańskiej społeczności.

Życzę Państwu i sobie, aby w pierwszym roku Nowego Tysiąclecia radość wspólnego budowania rzeczy małych i wielkich była w Starej Miłośnie stale obecna.

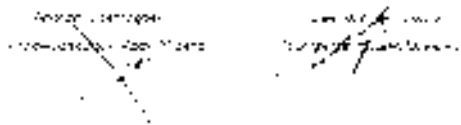
Ewelina Kozak  
Przewodnicząca Rady Dzielnicy

**Wszystkim mieszkańcom  
Starej Miłosny,  
Bożego błogostawieństwa,  
spokoju i radości  
na cały czas  
Świąt Bożego Narodzenia  
i cały Nowy Rok 2001**

życzy w imieniu strażaków  
z OSP Stara Miłosna Prezes  
Elżbieta Kołbuk.

Niech Święty Florian  
czuwa nad Waszymi domami.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego 2001 Roku wszystkim Mieszkańcom naszego pięknego miasta składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pogody ducha, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym.



Niech nadchodzące  
Święta Bożego Narodzenia  
przyniosą  
Państwu radość,  
spokój i nadzieję lepszego jutra  
a Nowy, 2001 Rok  
niech będzie rokiem spełnionych marzeń.

Radni AWS Rady Powiatu Mińskiego z Wesolej  
Elżbieta Nowosielska  
Marcin Jędrzejewski  
Otto Tomasz Cymerman

**NA ŚWIĘTA BOŻEGO  
NARODZENIA  
ORAZ  
NOWY 2001 ROK  
WSZYSTKIM  
MIESZKAŃCOM  
STAREJ MIŁOSNY  
SKŁADAM  
NAJSERDECZNIJSZE  
ŻYCZENIA  
ZDROWIA,  
POGODY DUCHA,  
SPEŁNIENIA MARZEŃ  
ORAZ WSZELKIEJ  
POMYŚLNOŚCI.**

CZEŚŁAW MROCZEK  
STAROSTA MIŃSKI



# Kochany Święty Mikołaju!!!

Gwiazdka zbliża się wielkimi krokami. Jak co roku dzieci piszą listy do Świętego Mikołaja, przelewając na papier swoje najskrytsze pragnienia. Niestety, możemy zamieścić tylko nieliczne fragmenty listów uczniów klas I-III ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Wesolej.

Mamy nadzieję, że ich marzenia spełnią się w czasie tegorocznych Świąt Bożego Narodzenia i żadne dziecko nie będzie się smucić, a oprócz prezentów pod choinką odnajdą również atmosferę ciepła i miłości zarówno w otoczeniu najbliższych, jak i zupełnie obcych ludzi.

Bardzo Cię kochamy, bo nigdy o nas nie zapominasz...

*Ania Mierzejewska*

Zawsze co roku przynosiłeś dla mnie prezenty, proszę Cię, abyś w te Mikołajki dał mi figurkę. Mam też inne marzenia...

*Tomek Mileszyk*

Czasami jestem niegrzeczny, ale zdarzy mi się być bardzo grzecznym i posłusznym. Chciałbym mieć samochód na baterie...

*Patryk Świdorski*



Poszukaj w swoim worku domku i podaruj mi go...

*Marta Rybus*

Nie zapomnij również o biednych dzieciach będących w szpitalach, w Domu Dziecka, a przede wszystkim o dzieciach...

*Mateusz Soćko*

Mieszkam w Starej Miłośnie. Pod choinkę chciałabym dostać NEW BABY BORN, zabawkę...

*Ola Knop*

Bardzo lubię dostawać prezenty, ale mam ich dużo, więc w pierwszej kolejności proszę o zabawki dla bezdomnych dzieci...

*Natalka Woińska*

Najpierw chciałem Ci podziękować za prezenty, które dostałem od Ciebie w poprzednich latach...

*Krystian Kalata*

Wypatruję, kiedy przyjedziesz na swoich saniach...

*Krzys Szymaniak*

Proszę Cię przynieś mi mercedesa klasy C (do zabawy)...

*Kuba Niewiadomski*

Mam nadzieję, że w te Święta Bożego Narodzenia też mnie odwiedzisz. Bardzo Cię proszę o prezenty dla mnie i dla moich siostr...

*Kasia Wynimko*

Serdecznie Cię pozdrawiam. Nie zapomnij o mnie i o innych...

*Marcin Jerzman*

Bardzo bym chciała od Ciebie dostać nowy plecak, zestaw szkolny, naklejki i miśka z Twojego kraju...

*Basia Wiosek*

Wiem, że możesz spełniać marzenia dzieci. Moim marzeniem jest umieć czarować...

*Magda Ulikowska*

Bardzo chciałbym dostać od Ciebie pod choinkę grę komputerową (motocykle) i jakąś ciekawą książkę...

*Grześ Napiórkowski*

Proszę Cię, przynieś mi na gwiazdkę Walkmena...

*Daniel Szląg*

Moje osiedle znajduje się blisko Warszawy. Chodzę tam do szkoły.

Moje hobby to malowanie i pływanie...

*Agata Szulim*

Każdy dar to dla mnie wielka radość...

*Monika Rowicka*

Cały rok czekam na ten dzień, w którym przyjdiesz do mojego domu.

Byłam grzeczna i cały rok chodziłam pilnie do szkoły...

*Ania Cacko*

Chciałbym dostać duży samochód zdalnie sterowany...

*Arek Bach*

Bardzo proszę Cię, żebyś włożył mi do buta naklejki...

*Olga Wysocka-Korzun*

Ale jak nie mógłbyś do mnie trafić, to podaję Ci mój adres...

*Ola Ryzkowska*

Bardzo chciałbym dostać królika mi-



nia -  
turkę.  
Będę go  
dobrze  
karmił  
i opiekował  
się nim...

*To ja Michał*

*Delura*

Chciałabym dostać w prezencie rozbrykanego żrebaka...

*Jagoda Bereda*

Bardzo się martwię o dzieci z Domów Dziecka, które nie mają rodziców. Myślę, że i tam jest ubrana choinka i jest wesoło...

*Agnieszka Dobrogosz*

Żebyś, Mikołaju, nie zabłądził, masz mój adres...

*Radek Kotuniak*

Mikołaju, ponieważ mieszkasz tak daleko, zapewne nie wiesz, co się dzieje w Polsce. Tegoroczna jesień była słoneczna, ciepła i kolorowa...

*Marcin Kruk*

W tym roku proszę Cię o dużo prezentów dla biednych dzieci, kosteczki dla bezdomnych pieszków...

*Marta Modzelewska*

Wiem, że musisz odwiedzić wiele innych dzieci, ale będę czekać na Ciebie z niecierpliwością. Życzę Ci dobrej drogi...

*Natalka Guzak*

Mikołaju! Jak Ty to robisz, że w ciągu jednej nocy potrafisz dotrzeć do wszystkich dzieci?! Przyjedź do mnie szybko...

*Karol Gniazdowski*

Myślę, że objedziesz cały świat i każde dziecko dostanie swój prezent. Teraz się z Tobą żegnam...

*Iza Budzisz*

Ty też chyba masz jakieś marzenie? Życzę Ci wszystkiego najlepszego z okazji Twoich urodzin...

*Krysia Domaszczyńska*

Bardzo jestem ciekaw, co tam u Ciebie słychać...

*Karol Ciechomski*

Ciekawa jestem, jak się czujesz i Twoi pomocnicy elfy...

*Magda*

Szkoda, że Cię nie widziałem. Bardzo chciałbym Cię poznać...

*Jan Górczyński*



Przecież zdążysz obdarować prezentami wszystkie dzieci. Naprawdę doceniam Twój trud...

*Angelika Makarska*

W mojej szkole została zorganizowana akcja pod hasłem:

„I Ty możesz zostać Świętym Mikołajem”...

*Ola Grochowska*

Poproszę jeszcze o zdrowie dla mamy...

*Michał Dybko*

Kiedy będziesz u małych dzieci, na pewno Ci powiedzą wierszyki lub zaśpiewają piosenkę...

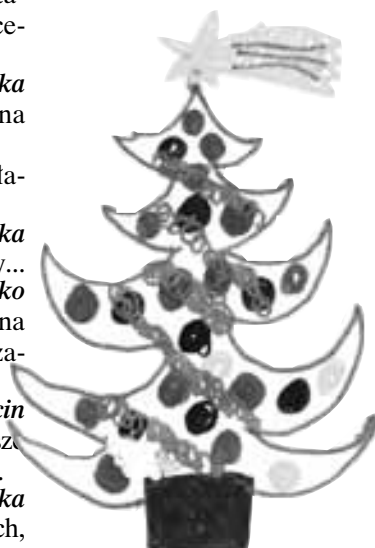
*Marcin*

Dziękuję Ci, Mikołaju, za to, że zawsze pamiętasz o mnie i o moich rodzicach.

*Pozdrawiam – Pola Buczkowska*

Gdy myślę o zbliżających się świętach, zastanawiam się, jak możesz wchodzić przez komin do mojego domu?...

*Dominika Stefaniak*



*Natalka Dymowska*

Co robisz, kiedy nie rozwozisz prezentów?

*Halszka*

I żeby ludzie pomagali innym ludziom, żeby wszyscy mieli pracę...

*Agnieszka Kozłowska*  
Spisałam, co bym dostać chciała...

Już niedługo zbliża się Gwiazdka. Chciałbym, żebyś nie zapomniał o mnie...

*Janusz Konowrocki*

Na samą myśl o Tobie ścisła mnie serce...

*Piotrek Bienias*

Na pewno masz dużo pracy? Jak się czuje Twoja żona?...

*Patrycja Szambelan*

Mam bardzo fajne koleżanki i kolegów...

*Klaudia Czerska*

Bardzo chciałbym dostać gry Monopol...

*Mateusz Krzyżewski*

Odpocznij na moich sankach, które narysowałem...

*Piotrek*

I Tobie, Mikołaju, życzę „Wesołych Świąt”

*Sebastian Mucha*

*Fragmety z listów dzieci do Świętego Mikołaja wybrała Irena Łukszo*

## Boże Narodzenie w polskiej tradycji

(wg książki Zbigniewa Kuchowicza „Obyczaje Staropolskie”; Wyd. Łódzkie, Łódź, 1975)

(...) Jeśli tylko pozwalały na to warunki, święta obchodzono wesoło i syto, we wszystkich środowiskach społecznych przygotowywano na ten okres różne tradycyjne potrawy. Bodaj największym w tym czasie przysmakiem były rozmaicie przyprawione ryby i grzyby oraz placki na miodzie, słodycze, trunki. Ze świętami łączyły się ponadto rozmaite zwyczaje. Do powszechnie znanych należało np. rozścielenie na podłodze i pod obrusem słomy. Czyniono to rzekomo na pamiątkę betlejemskiej stajenki. Potocki tak o tym pisał:

*Stary zwyczaj w tem mają chrześcijańskie domy,*

*Na Boże Narodzenie po izbie stać słomy,  
Że w stajni Święta Panna leżała połogiem (...)\*1*

W istocie była to jednak pozostałość z pogańskich jeszcze czasów, mająca związek z dawnym świętem agrarnym.

W niektórych domach pod obrus podścielano siano, na wsiach natomiast ustawiano w kącie izby snop słomy. W dniu tym panowały różne wróżby, np. by był urodzaj, ciskano ziarnem o powałę; panny i kawalerowie ciągnęły źdźbła słomy lub siana spod obrusa – zielone źdźbło oznaczało ślub w tym karnawale, zwiędłe – oczekiwanie, żółte – staropanieństwo lub pozostanie w stanie kawalerskim. (...)

Postępując wedle tradycyjnych zwyczajów inwentarzowi dawano w jadle pokruszony opłatek, zapraszano przed domostwa zwierzyńę i rzucono jej pożywienie, bydlę karmiono potrawami pozostałymi z wigilii. (...)

W pewnych regionach kraju słomę słano na posadzce kościelnej, a uczniowie udawali w kościele głosy ptaków i dęli w piszczałki. (...)

Wieczera wigilijna gromadziła wszystkich domowników, bez względu na ich pozycję społeczną. W miastach np. służba i czeladnicy zasiadali do stołu razem z mistrzami. Reliktem dawnych wierzeń był powszechnie stosowany zwyczaj zostawiania pustego miejsca, czasem także jadła, dla zmarłych i nieobecnych. Spożycie wilił poprzedzało łamanie się opłatkiem, przy którym życzo sobie wzajemnie zdrowia i pomyślności (w większych miastach smarowano niekiedy opłatki miodem). Wigilijne jadło, o określonej tradycją ilości potraw, spożywano w uroczystym i podniosłym nastroju, wypijano jednak do niego znaczną ilość trunków, zdarzało się więc często, że biesiadnicy wstawali od stołu mocno podochoceni.

Wierzono, że w dniu wigilijnym woda w studniach zamieniała się w wino, że zwierzęta mówią o północy ludzkim głosem, że miłe słowo wybranej przyniesie

miłość, podarek lub pomyślność, a wygrana w karty powodzenie przez cały rok. Nie znano wówczas tak popularnych dziś choinek (w początkach XVIII wieku na Pomorzu przystrajano świecidełkami różgi dla dzieci, podobny zwyczaj istniał także na Podhalu), szeroko natomiast praktykowano odwieczny zwyczaj dawania i przyjmowania prezentów – tzw. kolędy. O północy ruszano do kościoła na pasterkę. Ponieważ jednak większość jej uczestników znajdowała się pod wpływem wypitych trunków, nabożeństwo miało zwykle w wesołym, a nawet swawolnym nastroju. Jeśli chodzi o młodzież krakowską, to wiadomo np., że dopuszczała się w tym dniu w kościele rozmaitych wybryków. Do ulubionych żartów należało nalanie do kropielnicy atramentu, zaszywanie modlącym się niewiastom sukien nicią, lub też przyczepianie klęczącej kobiecie końca spódnicy do kołnierza. Zbytków takich dopuszczali się zresztą nawet i mistrzowie.

W dniu 26 grudnia, w dzień św. Szczepana zwyczajowo godzono do pracy służbę, która czekała na ofertę kwaterując po szynkach i karczmach. Stąd też powstało przysłowie: „Na św. Szczepan każdy sobie pan”. W dniu tym obsypywano się powszechnie owsem. Według dawnych wierzeń miało to sprowadzić pomyślność i zapewnić dobre urodzaje, kościół zwyczaj ten interpretował zaś jako pamiątkę męczeństwa św. Szczepana. (...)

Przypis:

\*1 W. Potocki, Ogród fraszek, t. I, wyd. A. Bruckner, Lwów 1907, s. 32.





## Wigilijne prezenty

Tradycja, to nie tylko słowo, to także bycie narodu. W filmie A. Barei pt. *Miś* było to imię dziewczynki, bo kilkadziesiąt lat istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jakoby zniszczyło prawdziwe jego znaczenie. Jednak autorzy filmu doskonale wiedzieli że język, tradycja, kultura, to słowa znaczące, że naród jest i będzie istniał nadal. Mimo innych wpływów i kultur.

Jesteśmy najczęściej wychowywani w tradycji chrześcijańskiej, choć niektóre zwyczaje, szczątkowo przechowały się jeszcze z pogańskich czasów. Zostały one przystosowane do naszego narodowego etosu, zmieniły się i stały się polskimi. Obecne amerykanizowanie naszych tradycji także jest tylko czymś przejściowym, co musi się podać narodowej ciągłości kulturowej.

Koniec roku to okazja do świętowania, bo wierzymy, że mija ten trudniejszy czas, a nadchodzi lepszy. Dlatego życzymy sobie wszystkiego najlepszego. Nowy czas nieprzypadkowo zdarzył się pod koniec roku. Narodził się Chrystus i dał początek nowej historii.

W polskiej tradycji, najważniejszym jest jednak dzień oczekiwania, tzn. Wigilia.

Całe życie czekamy na Coś? Wigilia w Polsce to oczekiwanie na zjawienie się, stąd dodatkowe nakrycie na stole. A potem obdarowywanie Innych, jako że przez cały rok zbieraliśmy dla siebie.

Tradycja dawania prezentów jest w Polsce długa. Tak jak święto, czyli robienie czegoś, czego przez cały czas nie robiliśmy. Na wsi (a warto wspomnieć, że my w większości ze wsi pochodzimy) dawano kaszę, ziemniaki i inne potrzebne produkty. Oczywiście tym, co mieli najmniej. Inaczej było w miastach, bo te zdominowane były przez

inne nacje, chociaż i tam zachowywano wolne miejsce przy stole.

W Starej Miłosnie, jak pamiętam i jak opowiadają ci starsi, było kiedyś podobnie, ale trochę inaczej. Może dlatego, że nasi mieszkańcy żyli na pograniczu miasta i wsi. Nie było więc typowej relacji: dwór – reszta. Prezenty jednak były, najczęściej praktyczne, np. skarpety. W okresie okupacji, ze zrozumiałych względów, najczęstszym podarunkiem było dobre słowo.

Natomiast prawdziwy rozkwit tradycji obdarowywania nastąpił po wojnie. W latach pięćdziesiątych w naszych domach pojawiły się zabawki. Na początku zwykle proste, np. drewniane kločki, szmaciane lalki, później coraz bardziej skomplikowane. Lalki zaczęły mówić „mama” i ruszać oczami, samochody jeździły, a piłki były skórzane. Prócz powojennych paczek z UNRY pojawiły się wypełnione słodyczami torebki z zakładów pracy. Dotyczyło to oczywiście jedynie tych, których rodzice pracowali w Warszawie. W coraz mniej licznych rodzinach zajmujących się jedynie rolnictwem, prezenty nadal były praktyczne.

I tak trwa do dzisiaj. Tylko zabawki są coraz droższe i bardziej skomplikowane. Oczywiście nadal zależy to od zamożności rodziny, bo wiele naszych dzieci na gwiazdkę nie otrzymuje nic, lub tylko paczkę ze słodyczami, ubraniem, fundowaną przez jakąś organizację pomocową.

Niedawno, przygotowując się do napisania tego tekstu, przeprowadziłem wśród naszych mieszkańców małą sondę. Pytałem się, co dostawali przez lata w świątecznym prezencie. I podobnie jak z podarkami imiennymi, większość nie pamiętała, chyba że to był samochód, albo złoty naszyjnik. Wiemy, że prezenty należy dawać, chyba jednak niezbyt starannie je wybieramy, może ze zbyt małą serdecznością skierowaną do obdarowywanej osoby. Tak jak mechaniczne zabawki szybko się psują, tak też mechaniczne dawanie prezentów niszczy tradycję, wypacza jej sens. I na koniec coś jeszcze smutniejszego, coś co możemy przemyśleć przy wigilijnym stole.

Na pytanie, co najczęściej dostawałaś na gwiazdkę, jedna z odpowiedzi brzmiała w „ryj”. Bo nadal, w niektórych domach, wieczór wigilijny zaczyna się od powrotu z pracy nietrzeźwego ojca, awantury i płaczu dzieci obdarowanych nowymi wspomnieniami. Życzę wszystkim, by w pogodnej, pełnej miłości atmosferze, otoczeni szczęśliwymi dziećmi, podzielili się opłatkiem i zasiedli do wigilijnego stołu. A kolędy niech się niosą od domu do domu.

Bogdan Jagłowski

**Serdeczne życzenia  
świąteczne i noworoczne  
składa  
Krzysztof Kaźmierski  
Firma WARS-BRUK**

**Kawy i herbaty  
z całego świata**

• kawy i herbaty – ponad 150 smaków!  
• dzbanki, czajniki, filiżanki

Degustacja na miejscu  
Przyjdź, spróbuj!

Czynne 7 dni w tygodniu  
w sobotę 9-18, niedzielę 11-18  
Wesoła, ul. 1 Praskiego Pułku 10, tel. 0606 29 65 65

**GABINET STOMATOLOGICZNY**

lek. stomatolog Beata Bedra

- profilaktyka
- leczenie zachowawcze – dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja – leczenie wad zgryzu
- badania profilaktyczne – bezpłatnie

tel. 773-27-95      Osiedle Stara Miłosna  
0602 785 695      ul. Jeździecka 20



## Z prac Rady Dzielnicy

To już prawie zima, choć ciągle niebawale ciepło, na szczęście przed nadejściem mrozów udało się zakończyć jesienne zamierzenia Rady.

W najbardziej niebezpiecznym przeżyciu b. Torfowej można już przejść po chodniku. Jest to chodnik tymczasowy, ułożony z rozbiórkowych płytek, bez krawężników, ścieżki rowerowej, niestety, ciągle jeszcze bez oświetlenia. Krótki reportaż o tym, jak powstawał, zamieściliśmy na kolejnych stronach „Wiadomości Sąsiedzkich”. Ja ze swej strony raz jeszcze serdecznie dziękuję wszystkim, którzy pomogli w budowie chodnika.

Jeden z pokoiów zajmowanych przez Radę Dzielnicy w pawilonach przy Jeździeckiej – sympatycznie urządzony dzięki pracy społecznej radnych Dzielnicy i członków Stowarzyszenia Sąsiedzkiego – został zaadaptowany na potrzeby klubu osiedlowego. Jeszcze w listopadzie Rada Dzielnicy zorganizowała w nim wystawę fotografii, mieszkańca Starej Miłosny, Andrzeja Wierzbienica, z której krótką relację zamieściliśmy na kolejnych stronach „Wiadomości Sąsiedzkich”. Dzięki przychylniej postawie władz miasta,

Rada Dzielnicy planuje zorganizowanie w tym mini klubie, po Nowym Roku, zajęć dla dzieci, młodzieży i dorosłych, zależnie od Państwa chęci i potrzeb.

W chwili oddawania tego numeru „Wiadomości” do druku, dobiegają końca prace nad przełożeniem płyt na ulicy Jana Pawła II, w okolicy ulicy Diamentowej, w miejscu praktycznie nie wysychającego, ogromnego bajora. I tym razem udało się skoordynować społeczne zaangażowanie okolicznych mieszkańców, pomoc władz miasta oraz władz Zespołu.

Wszystkie te drobne posunięcia mnie osobiście bardzo cieszą i napawają optymizmem, co do możliwości współpracy wszystkich sił samorządowych, zespołowych i społecznych w nowym tysiącleciu, czego sobie i Państwu z całego serca życzę.

*Ewelina Kozak*

*Przewodnicząca Rady Dzielnicy*

**Biurowo Rady Dzielnicy:** ul. Jeździecka 20, p. 225, czynne: pon., czw. godz. 16.30 – 20.00; wt., śr., pt. godz. 9.00 – 12.30. Telefon/fax 773 30 24.

Z powodu urlopu P. Beaty Żurawskiej Biuro Rady Dzielnicy będzie zamknięte w dniach 18 – 30 grudnia br.

## Co słyszeć w gminie

**XXIX sesja,**

**26 października 2000 r.**

Sesja odbyła w sali nowego Ratusza przy ulicy 1 Pułku Praskiego 33. Początek sesji nie był najmocniej osobowo obsadzony. Za przyjęciem porządku głosowała cała sala – 14 radnych. Wszystkich radnych jest 22. Wśród 20 punktów obrad dyskutowano między innymi o:

**O stanie służby zdrowia w mieście.**

Radni mieli okazję zapoznać się ze stanem służby zdrowia w mieście. Zastanawiano się między innymi nad wysokością standardów, dostępnością do lekarzy specjalistów itp. Poziom służby zdrowia proponowany przez Kasy Chorych nie jest tym, czego byśmy oczekiwali. W związku z tym gmina, chcąc ten stan zmieniać, musi służbę zdrowia dodatkowo dotować ze swojego budżetu. W odpowiedzi na jedno z pytań podano, że

lekarze w SPZLO zarabiają około 2000 zł brutto, pielęgniarki 1500 zł brutto, personel pomocniczy 1100 zł, a dyrektor 4600 zł brutto miesięcznie. Opowiadano się za istnieniem przychodni we wszystkich częściach miasta. Dyskutowano o specjalizacjach, które dodatkowo miasto powinno uruchomić w przychodniach.

**Pożyczka z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska**

Po długich i kłótlivych dyskusjach postanowiono przyjąć uchwałę o zaciągnięciu pożyczki z NFOŚ na budowę kanalizacji w części Wesołej. Przeciw głosowali tylko 4 radni ze Starej Miłosny. Jest to obecnie największa inwestycja w naszej gminie, która pochłania i będzie pochłaniała znaczną część budżetu inwestycyjnego miasta.

**Dietach dla radnych miejskich**

W związku z ustawą „kominową” wprowadzającą ograniczenia diet radnych w zależności m.in. od wielkości

## Więści w pigułce

W 15 grudnia rozpocznie działalność jedyny w naszym powiecie poza Mińskiem komisariat policji. Obsługiwał będzie miasta Wesoła i Sulejówek oraz gminę Halinów. Ostatecznym argumentem, który przesądził o lokalizacji komisariatu właśnie w Wesołej było przekazanie przez Władze Miasta na potrzeby policji jednego z dotychczasowych budynków starego Urzędu Miasta.

Firma WENA s. c. B. Rodziewicz, J. Łupkowski ufundowała naszej policji wspaniały wigilijny prezent. Wart 28 tys. zł nowy radiowóz już wkrótce będzie patrolował nasze ulice.

Trwają prace nad stworzeniem w Mińsku wyższej uczelni. Pod patronatem Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Politechniki Warszawskiej miałyby powstać Publiczna Wyższa Uczelnia tzw. sieciowa. W Mińsku mieściłby się Rektorat i wydział budownictwa, w Sokolowie filologia zaś w Ostrowi Maz. – informatyka. Niestety, najprawdopodobniej nastąpi to dopiero od roku akademickiego 2002/2003.

Mimo nazwania wszystkich ulic Osiedla, w roku bieżącym (od 1 stycznia do 30 listopada) w Starej Miłosni zameldowało się zaledwie 349 osób. Według oficjalnych statystyk stanowią więc zaledwie 27% mieszkańców Wesołej. Ponieważ zarówno środki inwestycyjne Miasta jak i liczba radnych z naszej dzielnicy w przyszłej kadencji samorządu zależy od liczby zameldowanych osób, wygląda na to, że za przeproszeniem, na własne życzenie nadal będziemy dostawać w tylek.

Mieszkańcy zachodniej części Osiedla nadal nie mają dostępu do czystej wody z SUW-u. Położony 10 lat temu i nieużywany odcinek wodociągu wzdłuż ul. Jana Pawła II od Fabrycznej do Diamentowej musiał zostać poddany gruntownej renowacji (są wymieniane uszczelnienia na każdym łączeniu). Prace mają zostać ukończone do 16 grudnia.

Mieszkańcy dawnej ul. Torfowej, niezadowoleni ze zmiany jej nazwy, zaskarżyli w NSA uchwałę nadającą tej ulicy imię Jana Pawła II. Ze względu na niezachowanie procedury odwoławczej, sąd w dniu 8 listopada oddalił ich skargę z przyczyn formalnych.

Ochotnicza Straż Pożarna w Starej Miłosni ma nowego Prezesa. Od 11 listopada jej Prezesem jest p. Elżbieta Kolbuk. Serdecznie gratulujemy.

gminy, podjęto nową uchwałę rozstrzygającą tę kwestię. Ponieważ do tej pory diety w Wesołej były sporo niższe niż dopuszczone prawnie maksimum. Zaproponowano system, w którym radni będą otrzymywać średnio 800,00 ÷ 900,00 zł miesięcznie (maksimum 1.117,00 zł. Mimo krótkotrwałego krygowania się (w głosowaniu tajnym!!!) za było 12 radnych, przeciw 6, jeden się wstrzymał.

Jednocześnie przypominam, że radni naszej Rady Dzielnicy pracują nie otrzymując żadnych diet.

**Informacje o wnioskach do budżetu z rad osiedli**

Radni miejscy zostali zapoznani z wnioskami poszczególnych osiedli do

*c.d. na str. następnej*



W związku z wprowadzaniem nowego systemu druku dowodów rejestracyjnych z dniem 1 stycznia 2001 r. wszystkie gminne Wydziały Komunikacji zostają zlikwidowane. Sprawy komunikacyjne prowadzić będzie bezpośrednio Starostwo Powiatowe. Dla wygody mieszkańców, Zarząd Powiatu postanowił powołać filię swojego Wydziału Komunikacji. Jedyna taka filia w Powiecie została stworzona dla mieszkańców Wesolej i Sulejówka i mieścić się będzie w Sulejówku.

○○○

Realizując postulat Rady Powiatu TPSA wprowadziła, od 1 października, jednolitą strefę telekomunikacyjną na terenie całego powiatu, nie odbierając jednocześnie mieszkańcom Wesolej prawa do połączeń lokalnych z Warszawą. Oznacza to, że mimo iż dzwoniąc do Mińska nadal wykręcamy kierunkowy 0-25 to opłata za połączenie wynosi tyle, ile za dotychczasowe połączenia z Warszawą, zaś te ostatnie realizowane są bez zmian.

○○○

W Starej Miłosni rozpoczęło działalność kolejne (już czwarte) stowarzyszenie mieszkańców. Jest to Zrzeszenie Właścicieli Mieszkań i Domów Jednorodzinnych w Starej Miłosni. Jego podstawowym celem: reprezentowanie członków Zespołu w MPZBD,JIW Sp. z o.o. Członkiem może być każda osoba, która jest członkiem Zespołu. Siedziba: 05-077 Wesola ul. Jeździecka 20, Tel. kontaktowy: 773-39-07, Składki: 1 zł miesięcznie, Prezes: Jerzy Wałaziński, Wiceprezes: Piotr Nowak, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej: Andrzej Kozłowski

○○○

Od 1 stycznia 2001 r. w naszym mieście ma ruszyć pilotażowy program segregacji śmieci. W Starej Miłosni pojemniki, do których będzie można bezpłatnie wyrzucać posortowane śmieci zostaną zainstalowane przy Szkole Podstawowej nr 3.

budżetu inwestycyjnego miasta. Wśród nich był również wniosek Rady Dzielnicy Stara Miłosna uchwalony na sesji Rady, przy akceptacji radnych miejskich z naszego osiedla. Miejmy nadzieję, że nie utopijny, wyważony wniosek znajdzie się w uchwalanym przez miasto budżecie.

### XXX sesja, 1 grudnia 2000 r.

Sesja odbyła się w Ratuszu. Na sali licznie reprezentowane było grono pedagogiczne szkół podstawowych i gimnazjów z terenu Wesolej. Wśród wielu tematów poruszano między innymi.

#### Realizacja budżetu miasta za III kwartał 2000

Realizacja budżetu przebiega bez większych zakłóceń, miasto, co prawda, osiąga mniejsze niż przewidywało wpływy z tytułu podatków PIT (Gmina nie ma na to wpływu), ale w innych działach te straty są rekompensowane.

#### Uchwała w sprawie przyjęcia zadań

#### z zakresu admin. architektoniczno-budowlanej

Postanowiono przejąć te zadanie jako zlecone przez Starostę, co prawda zwiększy to wydatki na administrację, gdyż fundusze przyznawane przez Powiat na realizację tego zadania są nie wystarczające, ale Rada robi to dla wygody mieszkańców miasta.

#### Dyskusja na temat stanu oświaty w mieście

Po roku od wprowadzenia reformy oświaty, okazuje się że decyzje Rady o umieszczeniu w każdym z osiedli kolejnego gimnazjum było tylko rozgrywką ambicjonalną. Tylko duże i silne gimnazja mogą sobie pozwolić na wysoki poziom nauczania. W związku z niższym demograficznym zastanawiano się nad racjonalizacją siatki szkół. Dyskusje nie dotyczyły Starej Miłosny, gdzie od lutego ruszy gimnazjum w nowym budynku.

#### Biuletyn Miejski

Postanowiono, że każdy radny miejski, będzie mógł się zareklamować, przedstawić i w biuletynie wydawanym przez miasto.

I.A.

## Budżet 2001

W połowie listopada Zarząd Miasta Wesola przedstawił projekt budżetu na rok 2001. Dochody budżetu ustalono na 27,5 miliona złotych, a wydatki w kwocie 33,1 miliona złotych. Źródłem pokrycia deficytu budżetowego (5,6 miliona złotych) będzie pożyczka długoterminowa zaciągnięta z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Pożyczka ta przeznaczona zostanie w całości na inwestycje, a konkretnie na sfinansowanie budowy kanalizacji, przepompowni głównej i kolektora ściekowego w ulicy Wspólnej (Wesola Zielona). Podstawowymi źródłami dochodów będą tak jak i w latach ubiegłych:

- udział gminy w podatku dochodowym od osób fizycznych – 38% całości dochodów,**
- subwencja ogólna – 19,4% (w tym subwencja oświatowa 15,8%) ogółu dochodów.

Wyjaśnić trzeba w tym miejscu, że wszystkie gminy w Polsce otrzymują z budżetu Państwa swój udział w podatku dochodowym od osób fizycznych proporcjonalnie do liczby mieszkań-

ców zameldowanych na obszarze danej gminy. **Po raz kolejny na łamach „Wiadomości Sąsiedzkich” namawiamy więc wszystkich mieszkańców Osiedla Stara Miłosna do meldowania się na terenie naszej gminy.** Wszystkich malcontentów narzekających na niewystarczające nakłady na rzecz Starej Miłosny zapytajmy, czy ich podatek dochodowy zasila kasę naszej gminy, czy może Wawra, Bemowa albo, co gorsza, najbogatszej gminy w Polsce, czyli Gminy Centrum?

Z kasy miasta w przyszłym roku planuje się wydać 20,2 miliona złotych (61%) na wydatki bieżące i 12,9 miliona złotych (39%) na inwestycje. Trzeba przyznać, że taka struktura wydatków plasuje naszą gminę w „ekstraklasie” gmin o najwyższym wskaźniku inwestycji.

Poniżej przedstawiam zadania inwestycyjne zaplanowane w Starej Miłosni w roku przyszłym:

- Budowa Stacji Uzdatniania Wody **300.000**
- Budowa wodociągu w części północnej (w tym projekt) **200.000**
- Gazyfikacja **50.000**
- Budowa ulicy Jana Pawła II **1.100.000**

- Budowa Szkoły Nr 5 Gimnazjum **1.020.000**
- Projekt kanalizacji **150.000**

Ogółem inwestycje w Starej Miłosni zaplanowano na kwotę 2.820.000 złotych. Teraz wszystko w rękach radnych. W rozmowach kularowych w Radzie Miasta słyhać opinie, że budżet przygotowany przez Zarząd jest budżetem wyważonym i podobnie jak pierwotny projekt budżetu w roku ubiegłym sprawiedliwie dzieli środki na zadania najpotrzebniejsze. Niestety, mamy jeszcze w pamięci historię z ubiegłorocznym budżetem, kiedy to w wyniku kłótni i przepychanek Rada Miasta Wesola „poprawiła” budżet zaproponowany przez Zarząd na niekorzyść Starej Miłosny. W wyniku tamtego incydentu o rok zostało opóźnione rozpoczęcie budowy ulicy Jana Pawła II. Mamy wszyscy nadzieję, że już nie powtórzy się historia z roku ubiegłego, a ewentualne korekty na grudniowej sesji budżetowej Rady Miasta będą miały wyłącznie charakter kosmetyczny.

*Krzysztof Kacprzak  
Przewodniczący Komisji Finansowej  
Rady Dzielnicy Stara Miłosna*







## Sztuka dyplomacji

Sesje Rady Miasta są dostępne dla publiczności, choć w nowej sali obrad wiele miejsca dla gości nie przewidziano. Ja też czasem na nie przychodzę, aby posłuchać, co mają do powiedzenia moi przedstawiciele. Jak się okazało na sesji październikowej, mieli do powiedzenia bardzo dużo. Aczkolwiek, lepiej by zrobili dla dobra Starej Miłosny, gdyby nic nie mówili. Sprawa bowiem dotyczyła kredytu na budowę kanalizacji. Kredytu bardzo korzystnego, bo oprocentowanego na 11,8% rocznie, z możliwością częściowego umorzenia i bardzo miastu potrzebnego. Kredytu, dzięki któremu będzie można o wiele szybciej prowadzić inwestycje (a więc i szybciej zacząć czerpać zyski), a także przesunąć część środków własnych miasta na inne inwestycje. Jednak czwórka radnych Rady Miasta reprezentująca nasze Osiedle (piąty, p. Bogdan Rodziewicz zachowywał taktowne milczenie) uznała ten fakt za prawdziwą tragedię. Ich taktyka zaprezentowana na tej sesji wobec radnych z innych części Wesołej sprowadzała się w skrócie do stwierdzenia: skoro tak wam zależy na szybkiej budowie kanalizacji, to zrobimy wszystko, aby w tym przeszkodzić i liczymy, że dzięki temu wy za dwa miesiące przy zatwierdzeniu projektu budżetu poprzecie nasze starania o szybką budowę dróg i inne inwestycje w Starej Miłosni!!!

Opamiętajcie się, drodzy radni. Skoro nie macie większości, aby przegłosowywać swoje wnioski, dajcie się chociaż polubić innym, żeby was w naszych staromiołośnińskich sprawach popierali!!!

Stara Miłosna, póki co, jest częścią miasta Wesoła, a w świetle trwających działań związanych ze zmianą powiatu oraz zapowiedziami Leszka Millera, że po wygranych wyborach SLD będzie dążyło do łączenia małych gmin w większe, nasze szanse na samodzielny byt przy tak małej liczbie zameldowanych mieszkańców (i tak wątpliwie mało opłacalny ekonomicznie) są na razie mizerne. Po co więc nam ta wojna, której i tak wygrać nie możemy?

Tym bardziej, że Zarząd Miasta dość uczciwie zaproponował rozdział środków w przyszłorocznym budżecie: pieniądze ze sprzedaży działek miejskich inwestowane są w tych osiedlach, gdzie nastąpiła sprzedaż, zaś pozostałe są dzielone proporcjonalnie do liczby zameldowanych mieszkańców. Dzięki temu niechcianemu kredytowi suma środków inwestycyjnych wzrosła niemal dwukrotnie i na inwestycje w naszej dzielnicy ma przypaść ok. 2,8 mln zł.

Na wiosnę br. miałem okazję zapoznać się z opracowaną przez naszych radnych analizą dochodów i wydatków Starej Miłosny. Wynikało z niej, że gdybyśmy się odłączyli od Wesołej, na inwestycje mielibyśmy ok. 2 mln zł. Dostajemy więc i tak więcej, niż gdybyśmy byli osobną gminą. Oczywiście, za-

ległości na naszym Osiedlu są tak duże, że chcielibyśmy dostać jeszcze więcej. Ale w obecnych warunkach i przy obecnym układzie sił, przyjęta przez Radę Dzielnicy zasada racjonalnej obrony tego, co realnie możemy otrzymać wydaje się znacznie skuteczniejsza, niż, tak jak robią to nasi radni miejscy – powtarzanie z dziecinny uporem żądań, których nikt, nawet przy najlepszej woli, spełnić nie będzie w stanie. Tym bardziej, że jak dotąd Stara Miłosna nie jest ukochana przez resztę miasta, zaś naszym radnym miejskim słowo lobbing kojarzy się głównie ze słownymi przepychankami toczonymi na sali obrad.

Jak sobie na to wszystko patrzę nieco z boku, to przypomina mi się doskonały skecz Jana Pietrzaka z Kabaretu pod Egidą z roku 1981. Otóż wyrażając się o polskich ekonomistach, którzy doprowadzili do ruiny naszą gospodarkę, nazwał ich nieudacznikami i nieukami. Kiedy zaskoczona publiczność zamilkła Pietrzak spuentował: „Proszę Państwa, ja nikogo nie obrażam. Ja mówię to tylko w obronie tych osób. Bo przecież, jeżeli ci ludzie nie są ignorantami, to znaczy, że to są agenci i sabotażyści!”

Ja także nie chcę nikogo obrażać, a piszę te słowa z nadzieją że i wy, drodzy radni, zanim przystąpicie do kolejnych, jak by to powiedział Puchatek, Bardzo Ważnych Dyskusji, będziecie potrafili po nich się uśmiechnąć. Bo tym uśmiechem i życzliwością wobec partnerów z drugiej strony można zyskać znacznie więcej.

Marcin Jędrzejewski

Stowarzyszenie  
Sąsiedzkie  
Stara Miłosna

serdecznie zaprasza

**Wielki Charytatywny  
Bal Karnawałowy**

13 stycznia 2001 r.  
godz. 20<sup>00</sup> – 4<sup>00</sup>

Wspaniałą salę, orkiestrę i wykwintne jadro  
zapewnia **Restauracja Gościniec**

25 PLN z każdego zaproszenia jest przeznaczone  
na działalność charytatywną Stowarzyszenia

Zaproszenia można kupować u p. Agnieszki Nawrockiej  
w Szkole Języka Angielskiego, ul. Gościniec 2B, tel. 773 32 70



## Informacje z powiatu

Szanowni Państwo,

Podobno sesje rady powiatu są nie-  
zwyczajnie nudne. Nikt się nie kłóci, trwa-  
ją krótko, a wszystkie propozycje zar-  
ządu są przyjmowane prawie bez  
uwag. Niektórzy twierdzą, że znaczy to,  
iż Rada Powiatu jest niepotrzebna, ja  
jednak sądzę, że to raczej zasługa Zar-  
ządu Powiatu, który dobrze przysto-  
wuje materiały na sesje i radnych, któ-  
rzy bez względu na przynależność par-  
tyjną i miejsce zamieszkania, chcą  
wspólnie dobrze gospodarować na-  
szym powiatem. XVI już sesja Rady  
Powiatu także przebiegała bardzo spo-  
kojnie. Przedstawione informacje Wo-  
jewódzkiego Inspektora Ochrony Ro-  
ślin i działalności inspekcji oraz Zarzą-  
du powiatu o stanie komunalizacji  
mienia nie wzbudziły większych kon-  
trowersji. Dopiero podjęcie uchwały  
w sprawie opinii nt. wyłączenia Gminy  
Halinów z powiatu mińskiego nieco

ożywiło dyskusję. Trwała ona jednak  
tylko kilka minut i zakończyła się nie-  
oczekiwanym rozstrzygnięciem. Otóż  
wbrew stanowisku Zarządu, Rada Po-  
wiatu uchwaliła pozytywną opinię w tej  
sprawie.

Nieco większe emocje wzbudził ko-  
lejny punkt, dotyczący zmiany nalicza-  
nia diet dla radnych. Dotychczas, radni  
otrzymywali diety za udział w sesji lub  
posiedzeniu komisji. Teraz będą otrzy-  
mywać dietę zryczałtowaną o stałej wy-  
sokości, zaś za każdą nieobecności bę-  
dzie ona obniżana o 20%. Spowoduje  
to realną podwyżkę diet o ok. 25%.  
Przy bardzo wielu głosach wstrzymują-  
cych, zmiana ta została przyjęta. Ponie-  
waż uważam, że państwo jako wyborcy  
powinni wiedzieć, jakie wynagrodzenie  
otrzymują Wasi radni informuję, że do-  
tychczas jako Przewodniczący Komisji  
otrzymywałem średnio 560,00 mie-  
sięcznie, wg nowych zasad moja dieta

wyniesie 641,00. Radni nie pełniący  
funkcji otrzymają 561,00, członkowie  
Zarządu 1.026,00 zaś Przewodniczący  
Rady 1.410,00. Nie jest to mało, ale do  
„rekordzistów” z innych samorządów,  
na szczęście, jeszcze nam daleko.

Jako Państwa przedstawiciel, w spr-  
awie Halinowa głosowałem za pozytyw-  
ną opinią, w sprawie diet przeciwko  
zmianie sposobu ich naliczania.

Ze spraw powiatowych, nie porusza-  
nych na sesji warto zwrócić na cztery  
rzeczy: stworzenie od 1 stycznia 2001  
roku jedynej poza Mińskiem filii Wy-  
działu Komunikacji dla Wesolej i Sule-  
jówka (niestety, w Sulejówku), utwo-  
rzeniu od 15 grudnia br. jedynej poza  
Mińskiem Komisariatu Policji (tu  
szczęśliwie w Wesolej), objęciu połą-  
czeń telefonicznych z Mińskiem taryfą  
opłat lokalnych oraz próbami utworze-  
nia w Mińsku wyższej uczelni. Sprawy  
te szerzej opisałem w dziale „Wieści  
w pigułce”.

*Radny Powiatu  
Marcin Jędrzejewski*

## Mały wielki chodnik

**O stanie dróg w naszej Starej Miłoś-  
nie dyskutuje się w każdym sklepie i na  
każdym przystanku. Zawsze, kiedy  
spotkają się sąsiedzi, rozmowa wcze-  
śniej lub później schodzi na drogi.  
O naszych drogach nie drogach napi-  
sano już prawie wszystko. O ich fatal-  
nym stanie, o przyczynach tego stanu,  
przyszłych perspektywach z szerokimi  
jezdniami i chodnikami po obu stro-  
nach itp.**

W zeszłym roku pojawiły się też  
pierwsze jaskółki – zapowiedź budowy  
ulicy Torfowej. Niestety, najpierw pro-  
jekt trafił do poczekalni zwanej rezer-  
wą budżetową, a potem, niestety, wy-  
padł stamtąd.

A piesi, w szczególności dzieci, nadal  
lawirowali pomiędzy samochodami,  
które notabene nie mieszczą się rów-  
nocześnie w szerokości jezdni. Sprawa  
dodatkowo się skomplikowała, kiedy  
zabrakło skrótu do szkoły przez łąkę  
przy „pochylnym drzewie”.

Wśród radnych Dzielnicy pojawiła  
się myśl częściowego rozwiązania tego  
problemu poprzez wybudowanie chod-  
nika. Tylko jak to zrobić nie mając du-  
żych pieniędzy, mając również świadom-  
ość, że w końcu powstanie tu droga

z prawdziwego zdarzenia. Chcieliśmy  
jeszcze w pierwszym miesiącu po roz-  
poczęciu szkoły otworzyć nowy chod-  
nik zmniejszając zagrożenie dla dzieci  
idących do szkoły.

Rada Dzielnicy poprosiła Księdza  
Proboszcza o zgodę na wybudowanie  
tymczasowego chodnika na terenie pa-  
rafiałnym wzdłuż płotu. Zgodę taką  
otrzymaliśmy. Udało nam się uzyskać  
za przysłowiową złotówkę, rozbiórkowe  
pełnowartościowe płytki z Warsza-  
wy. Ale jak to w wielkim mieście, ob-  
wiązywały „wielkie procedury” łącznie  
z koniecznością podjęcia stosownej  
uchwały przez Zarząd Mia-  
sta Stołecznego Warszawy. Termin przez  
nas zaplanowany już mi-  
nął, a chodnik  
jeszcze nie  
było widać.

Dzięki za-  
angażowaniu  
wielu ludzi  
i przychylności  
burmi-

strzów Wesolej udało się rozpocząć bu-  
dowę. Najpierw zostały wycięte krzaki,  
wyrównano teren, odebrano i przywie-  
ziono płytki z Warszawy, przywiezio-  
no piasek, chodnik zaczął rosnąć metr  
po metr. Coś się udało. Może uratuje  
on komuś zdrowie, a na pewno uczyni  
bezpieczniejszą drogę do szkoły.

Okazało się, że można oprócz rozpra-  
wiania o wielkich projektach zrobić coś  
mniejszego, ale jak potrzebnego lokalnej  
społeczności. Chodnik już jest, teraz po-  
staramy się jeszcze go częściowo oświe-  
tlić z istniejących słupów. Na więcej, nie-  
stety, nie ma szans, musimy poczekać, aż  
cała ulica zostanie ucywilizowana.

*c.d. na str. następnej*





W nowym projekcie budżetu znajduje się pozycja inwestycyjna dotycząca budowy ulicy Torfowej, obecnie Jana Pawła II. Miejmy nadzieję, że dzięki wspólnej pracy i zabiegom radnych miejskich i Rady Dzielnicy uda się doprowadzić do uchwalenia budżetu w formule zaproponowanej przez Zarząd Miasta.

Budowa ulicy Jana Pawła II ruszy w przyszłym roku. Wtedy nasz prowizoryczny, choć bardzo fachowo i solidnie wykonany chodnik, niewielkimi nakładami finansowymi uda się położyć w kolejnym neralgicznym punkcie naszego skądinąd pięknego osiedla.

P.S. Budowa chodnika w docelowej formie z krawężnikami, latarniami, z czerwonej kostki itd. wymaga posiadania gotowego zatwierdzonego projektu drogowego. Nie może kolidować z dalej planowanymi robotami drogowymi i w praktyce wykonuje się na końcu konkretnej inwestycji drogowej. Dlatego nasz mały wielki „latający” chodnik może okazać się szybkim i relatywnie tanim sposobem cywilizowania Starej Miłosny.

Rada Dzielnicy składa specjalne podziękowania dla: Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy, Zarządu Dróg Miejskich w Warszawie, Zarządu Miasta Wesoła, Księdza Proboszcza, Pana S. Morycza, Firmy Panów Łapińskich, Pana K. Kazimierskiego i Firmy WarsBruk, Pana W. Jacyny, Pana Z. Zalewskiego, Firmy Domeko, Pana B. Rodziewicza i wszystkich pozostałych, którzy społecznie pracowali, przy wybudowaniu chodnika.

*Robert Węgrzynowski*

### **Drodzy piesi. Korzystajcie z chodnika.**

Teraz, kiedy jest gotowy, kierowcy mogą jeździć mniej uważnie, a o prawdziwe nieszczęście w tym miejscu naprawę nietrudno.

Ponad 180 000 Klientów w całej Polsce

**PROVIDENT**  
*Polaka*

**Główny sponsor  
placu zabaw  
w Starej Miłosnie**

**POŻYCZKA  
w 48 godzin**

- W domu Klienta
- Dogodny system spłat
- Brak ukrytych opłat
- Bez tyranów

tel.: 670 00 11, 618 60 00

## **SUW już jest**

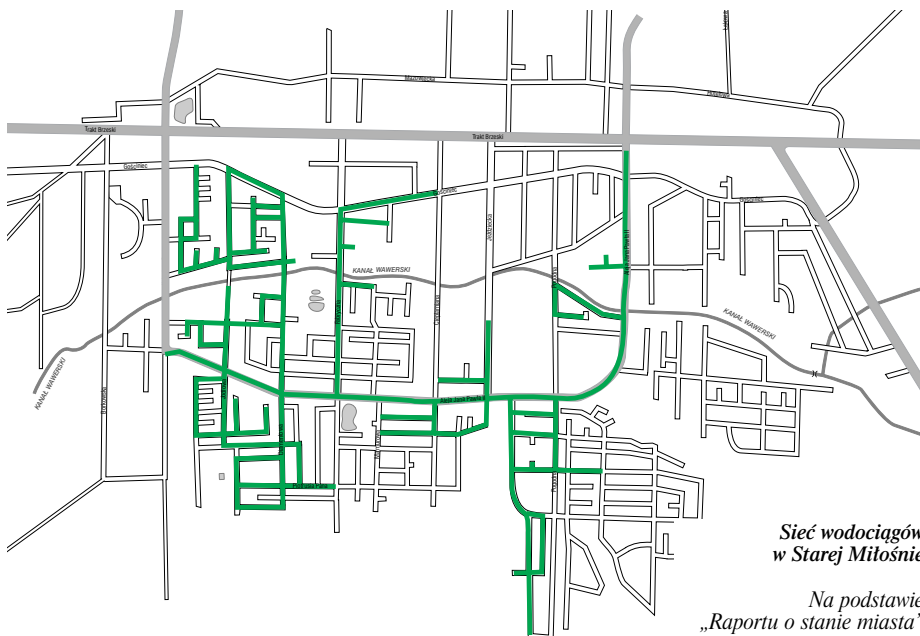
W poprzednim numerze nieco zbyt optymistycznie napisaliśmy, że 24 października z SUW-u popłynie oczyszczona woda. Podana przez nas data była datą rozruchu stacji, zaś oczyszczona woda, z przyczyn technologicznych, popłynęła dopiero około połowy listopada. Niestety, nieużywane odcinki wodociągów są zamulone i ulegają awariom, dlatego woda nie dociera do wszystkich. Obecnie trwa usuwanie największej awarii przy Al. Jana Pawła II przy Diamentowej, która pozbawiła wody z SUW-u całą zachodnią część osiedla. Miejmy nadzieję, że po krótkim okresie, kiedy to woda cieknie nie tylko z kranów, ale i z ulic, wszyscy będziemy mogli korzystać z czystej wody. Niestety, w początkowym okresie woda dochodząca do naszych kranów z nowej stacji może być zanieczyszczona osadami z nowo uruchamianych odcinków instalacji.

Obok, zgodnie z sugestiami czytelników, publikujemy mapkę sieci wodo-

ciągowej. Na jej podstawie będzie można określić, czy woda z nowej Stacji jest już w naszych kranach. Do czasu przekazania sieci wodociągowej Miastu, co nastąpi za ok. 2 miesiące, jej właścicielem i administratorem pozostaje Ze-

spół. Tam też należy uzgadniać sprawy związane z podłączaniem do sieci innych rejonów osiedla. Do lata przyszłego roku zostanie oddana do użytku druga studnia zasilająca SUW.

*Robert Węgrzynowski*



Sieć wodociągów  
w Starej Miłosnie

Na podstawie  
„Raportu o stanie miasta”





## „Blaszane” tablice

Ciekawe, czy osoba, która zezwoliła na postawienie tablicy reklamowej KREDYT BANKU wie, co to jest estetyka. Najprawdopodobniej nie, podobnie jak reszta osób reklamująca swoje „biznesy” w ten sam sposób.

Zareklamować może się każdy. Tak też się dzieje. Epidemia wszelkiego rodzaju billboardów, napisów reklamowych i szyldów dopadła też Starą Miłosną.

Niedawno pojawił się największy okaz tej kolekcji – tablica reklamowa KREDYT BANKU. Jest ogromna. Na oko dwa na trzy metry. Niejedna pani domu chciałaby mieć tak dużą kuchnię. Istne чудо. Kolory aż rażą w oczy, a logo widać z daleka. W końcu o to im chodziło. Tylko czy nasze osie-

dle nie traci na tym? Czy ktoś przypadkiem przez to nie ucierpiał?

„Przyjechali robotnicy i zaczęli stawiać tablicę. Tak po prostu, bez pytania. Nawet przyjechał ktoś z Gminy” mówi właściciel domu znajdującego się na wcześniej wspomnianym rogu. Domu nie było jakiego, bo stuletniego, a do tego wspaniale zadbanego. Teraźniejsi właściciele domu włożyli wiele pracy i wysiłku w jego remont. Nie pozbawili go jednak zabytkowego charakteru.

Właśnie ten niewielki, acz cenny architektonicznie biały domek przysłoniła wielka, nędzna graficznie płachta, będąca reklamą oddziału banku, który zresztą znajduje się 80 metrów dalej.

Nie jest sztuką postawić tablicę reklamową i to do tego zastaniającą czyjeś okno. W reklamie panuje etyka, która, jak zauważyłam, niektórym jest obca.

Nie oszukujmy się. Nasze tereny nie grzeszą urodą. Stara Miłosna jest zaniedbana: nie ma porządných dróg, toniemy w kałużach, tylko nieliczne ogródki są czyste i kwitnące. Zamiast pozbywać się tych mankamentów, dorzucamy kolejne. Toniemy nie tylko w błocie, ale również w tandetnych i bezwartościowych szyldach.

Iwona Dudzik

Z ostatniej chwili:

Jak się dowiedzieliśmy w wyniku interwencji przedstawicieli Rady Dzielnicy, mają wkrótce zostać wprowadzone zasady instalacji takich tablic, które będą uwzględniały opinie mieszkańców i Rady Dzielnicy. Tablica Kredyt Banku zostanie przesunięta w mniej uciążliwe miejsce.

## Pierwsza wystawa w klubie osiedlowym



18 listopada w godzinach popołudniowych, w okolicy ulicy Jeździeckiej nieoczekiwanie rozbrzmiały dźwięki prawdziwych rogów myśliwskich. Nie były to jednak sygnały wzywające na polowanie, na grubego zwierza – myśliwskie sygnałówki otwierały wystawę fotografii „Portrety zwierząt” Andrzeja Wierzbienca, redaktora „Łowca Polskiego”, mieszkającego od roku w Starej Miłosnie.

Wystawa zapoczątkowała działalność klubu osiedlowego zorganizowanego przez Radę Dzielnicy w jednym z pokoi dzierżawionych przez Radę w pawilonach posespołowych przy Jeździeckiej.

Salę spotkań radnych ozdobiły rzędy fotografie, na których, można było podziwiać walczące na poroże dorodne jelenie, wdzięczny łepok bażanta wśród głębokich traw, smukłą sylwetkę łani na tle zmierzchu... Wszyscy chętni otrzymali w prezencie po dwa numery „Łowca Polskiego”: najnowszy i... o sto lat starszy, reprint pierwszego numeru z 1899 r. Niewątpliwie trzeba było mieć dużo energii i uporu, aby otrzymać od władz carskich zgodę na wydawnictwo czasopisma o nazwie „Łowiec Polski” w czasach, gdy kraju tego próżno było szukać na mapie Europy.

Dodatkową atrakcją był piękny, pięcioletni sokół, zwany Alanem. Z godnością uczestniczył w całej imprezie przesiadując spokojnie na dłoni opiekuna Bartka Kadeja. Alan jest jednym z dziesięciu sokółków hodowanych na warszawskim Okęciu, których instynkty myśliwskie wykorzystywane są do ochrony bezpieczeństwa przelotów.

Miłym uzupełnieniem wystawy był gratisowy poczęstunek przygotowany przez nowo otwartą restaurację „Aplauz” z Traktu Brzeskiego. Dziękujemy!

Ewelina Kozak



Ważne wydarzenia kulturalne nie omijają Starej miłosnej.

Na zaproszenia Liceum Ogólnokształcącego Niepublicznego nr 27 „Szkoła Rodzinna” w piątek 8 grudnia gościliśmy w Starej Miłosnie sympatyczny chór The Boy's and Men's Choir of Plovdiv.

Utytułowany na wielu festiwalach europejskich zespół przyjechał do Polski i brał udział w koncertach w ramach Europejskich Spotkań Chóralnych Warszawa 2000 (7-10 grudnia) na zaproszenie m.in. Teatru Wielkiego Opery Narodowej w Warszawie, Fundacji Allalaccia itd. Patronami zespołu podczas pobytu w Polsce byli Pan Premier prof. Jerzy Buzek, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego i inni. 10 grudnia nasi goście wystąpili na zakończenie festiwalu w Wielkiej Gali Kolęd na scenie Teatru Wielkiego Opery Narodowej.

Na początku spotkania wystąpił chór ze Szkoły Podstawowej nr 3, który pomimo krótkiego okresu przygotowań (od września tego roku) zaprezentował się znakomicie i został uhonorowany gromkimi brawami. Następnie wystąpili goście. Brzmienie i wspaniałe głosy młodego zespołu zachwyciły wszystkich uczestników spotkania.

Następnie chór odwiedził Nasz Parafialny Kościół. Ksiądz Kamil opowiedział gościom historię budowy kościoła. Goście odwiedzili się odśpiewując kilka utworów przy akompaniamencie organów kościelnych, na których sami zagrali.

Liceum nr 27 serdecznie dziękuje Pani Dyrektor mgr Ewie Tucholskiej za udostępnienie sali oraz umożliwienia spotkania z uczniami szkoły. Dziękujemy również Wielebnemu Księdzu Proboszczowi Jerzemu Banakowi za zainteresowanie naszymi gośćmi oraz zaproszenie ich do Naszego Parafialnego Kościoła.

Michał Grzywacz



## 13 grudnia minie 19. rocznica wprowadzenia w Polsce stanu wojennego

Czy pamiętacie jeszcze tamte grudniowe dni? Mroźne, a jednak takie gorące. Dla wielu, to już tylko zamierzchła historia, dla niektórych – puste słowa. Ale czołgi na ulicach i milicja strzelająca do bezbronných ludzi to rzeczywistość, którą musieliśmy przejść na drodze do Niepodległej Polski. Przypominamy kilka zdjęć z tamtych dni oraz tekst piosenki „Przejdźcie Polaków przez Morze Czerwone” Jacka Kaczmarskiego, którego utwory w tych trudnych dniach dawały nam nadzieję upragnionej Wolności.



### Przejdźcie Polaków przez Morze Czerwone

Na brzegu stojąc drżące plemię boże  
Patrzymy w trwodze na Czerwone Morze  
Za nami ściana światła tego ludu  
Stoi milcząca, czekająca cudu.

A nam niedobrze to milczenie wróży  
My się musimy w morze to zanurzyć  
Nie dla nas sady na żyznych rzek stokach  
Dla nas jest toń ta czerwona, głęboka.

Wtem jeden człowiek niespełna rozumu  
Na kamień włazi i woła do tłumy:  
Ja wam powiadam i kto chce niech wątpi  
Że się to morze przed nami rozstąpi.

Ja nad tym morzem trzymam wiary władzę  
Ja pójdę pierwszy, ja was poprowadzę  
I nim ktokolwiek zdążył przetrzeć oczy  
Już jedną nogę w odmętach zamoczył.

Drugiej nie zdążył, bo oto toń rzyga  
I jeden poziom w dwa piony dźwiga  
Szum się podnosi, a od ludów wrzawa  
Sprzeczne z naturą więc na cud zakrawa.

*A onże człowiek pierwszy w wąwóz wkroczył  
Między sztandary purpurowych zboczy  
A wszystko warczy, pieni się i pryska  
Lecz najmnniejszego nie zamoczy listka.*

*Więc nie pytając nawet o przyczynę  
Już wszyscy razem weszliśmy w szczelinę  
Idziemy rzędem wzdłuż krwistych otchłani  
Złęknieni, dumni, zdumieni, znękani.*

*Ktoś krzyknął nagle: wracamy, to zdrada  
Ktoś: naprzód woła, a ktoś jęczy: biada  
Inny znów ściany czerwonej dotyka  
I nim coś powie bezszelestnie znika.*

*Czyśmy za wolno szli, czy pobłądzili  
Czy iść przestali we zwątpienia chwili  
Czy wszystko złudą było czy omamem  
I tylko w myślach weszliśmy w tę bramę.*

*Nie wiem, i nie wie chyba nikt na świecie  
Choć wszyscy wkóło oglądali przecież.*

*Dość, że się toniom w pionie stać znudziło  
W chwil kilka mokrą szmatką nas przykryło  
I ciężkiej ciszy przytrzasnęły drzwi  
Jakby nas wchłonął kubał pełen krwi.*

*Chyba na zawsze będzie już schowana  
Pod wodą nasza ziemia obiecana.*



*Patrzyli żywi z czerwonej mogiły  
Jak do swych dziejów ludy odchodziły  
Mówiono teraz: i widzicie sami  
Jakie są skutki żartów z żywiołami.*

*A ci z ustami, oczami pod wodą  
Choć odpowiedzieć by chcieli, nie mogą  
Mnie na nieznane brzegi wyrzuciło  
Stąd ta piosenka, której by nie było.*



1981 grudzień

13.



## Spółecznik czy frajer, czyli o tym, czy warto robić coś dla społeczności?

Jestem mamą trzyletniej Zuzi i często chodzimy na spacer, musimy wzbudzać zaufanie, bo prawie za każdym razem wskazujemy drogę zabłąkanym kierowcom. Mają trochę szczęścia – wszystkie nazwy ulic wpisywałam na mapę Starej Miłosny własnoręcznie, kiedy pracowałam w Komisji ds. Nazewnictwa Ulic. Prawdę mówiąc, liczyłam na to, że w rocznicę nazwania większości ulic w naszej Dzielnicy „zadaniowe” adresy będą archaizmami, a liczba nowozameldowanych osób przerośnie najsmielsze oczeki-

wania. Niestety, kolejny raz przekonałam się, że nie warto być optymistą nawet w tak oczywistych, jak by się zdawało, sprawach.

Podobnie było z „ankietką” na temat segregacji śmieci na naszym Osiedlu. Banalna sprawa, wykręcić numer telefonu Biura Rady Dzielnicy i odpowiedzieć na 4 pytania. Tym razem mój optymizm nie był nadto wybujały, liczyłam, że przy nakładzie 2600 egz. odpowie chociaż 100 osób. Jakież było moje rozczarowanie, kiedy dowiedziałam się, że w ciągu miesiąca zadzwoniło 10

(słownie dziesięć) osób. Ta ankieta miała wyłonić obszar Osiedla dla pilotażowego programu segregacji śmieci. Obawiam się, że 10 osób nie stanowi „próby reprezentatywnej” i pomysł segregacji w domach będzie musiał poczekać na lepsze czasy. Już słyszę głosy oportunistów – a nie mówiłem i tak się nie uda.

Mimo tego, że w oczach wielu jestem naiwna wierząc w owoce pracy społecznej, spóbuję wytrwać do końca kadencji i bynajmniej nie beczynnie.

*Iza Antosiewicz*

## Wszyscy mieszkańcy bloków mają normalne adresy

Patrząc na oznakowanie bloków w Starej Miłosni rodzi się pytanie, jak to właściwie jest – mamy nazwy ulic czy tylko numery bloków, a może i to, i to? Chciałabym niniejszym poinformować wszystkich mieszkańców Osiedla, że oficjalnie nie ma już pojedynczych numerów, każdy blok przyporządkowano do ulicy, przy której jest położony. Poniżej przedstawiam Państwu pełną listę adresów bloków uszeregowaną według starej numeracji.

Mam cichą nadzieję, że nowe tabliczki pojawią się już wkrótce na wszystkich budynkach, a mieszkańcy zaczną się meldować. W przypadku właścicieli mieszkań wystarczy zgłosić się z aktem notarialnym do Referatu Spraw Osobowych i już stajecie się Państwo obywatelami naszego Miasta z pełnymi prawami także wyborczymi... Warto o tym pamiętać, na razie z naszych wyliczeń wynika, że w następnych wyborach będziemy głosować tylko na 6 Radnych Miejskich (stanowimy zaledwie 27% ludności zamieszkującej całą Wesolą).

*Iza Antosiewicz*

| Numer bloku | NOWY ADRES    |       |
|-------------|---------------|-------|
|             | ulica         | numer |
| 101         | Gościniec     | 86    |
| 102         | Gościniec     | 90    |
| 103         | Fabryczna     | 7     |
| 104         | Fabryczna     | 9     |
| 105         | Gościniec     | 92    |
| 106         | Fabryczna     | 11    |
| 109         | Gościniec     | 82    |
| 110         | Diamentowa    | 3     |
| 111         | Gościniec     | 80    |
| 112         | Diamentowa    | 1     |
| 113         | Diamentowa    | 5     |
| 114         | Diamentowa    | 9     |
| 115         | Diamentowa    | 7     |
| 116         | Biesiadna     | 2     |
| 117         | Biesiadna     | 6     |
| 118         | Biesiadna     | 4     |
| 119         | Diamentowa    | 2     |
| 120         | Diamentowa    | 2A    |
| 121         | Biesiadna     | 10    |
| 122         | Biesiadna     | 12    |
| 123         | Gościniec     | 47    |
| 124         | Gościniec     | 43    |
| 125         | Gościniec     | 45    |
| 126         | Gościniec     | 49    |
| 127         | Biesiadna     | 14    |
| 201         | Jana Pawła II | 33    |
| 202         | Jana Pawła II | 31    |
| 203         | Jana Pawła II | 35    |
| 204         | Pogodna       | 17A   |
| 205         | Pogodna       | 17    |
| 206         | Ułańska       | 5     |
| 207         | Ułańska       | 3     |
| 208         | Jana Pawła II | 37    |

**Szkoła Podstawowa nr 3  
w Starej Miłosni poszukuje  
autokaru do wynajęcia,  
tel. 773-29-60.**

**WYCHNANE  
NAPISÓW I  
GRAFIKI Z POLI  
SAMOPRZYLEPNEJ**

**SZYLDY  
PIECZĄTKI  
WIZYTÓWKI**

**POLIGRAFIA**

**NADruk NA KÓPERTACH**



**EKO 2: tel./fax: (773) 29 10, fax 773 11 67  
0 501 095 250 www.eko-prv.pl e-mail: eko2@poczta.onet.pl  
05-077 Stara Miłosna, ul. Trakt Brzeski 68 (I p.)  
stałoko czynne: poniedziałek - piątek (10 - 17)**





**We wish you a Merry Christmas,  
We wish you a Merry Christmas,  
We wish you a Merry Christmas,  
And a Happy New Year**

with

## **Tom Law's School of English**

Życzymy naszym uczniom, ich rodzicom  
oraz wszystkim mieszkańcom Starej Miłosny  
Zdrowych i szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku



Dziękujemy mieszkańcom Starej Miłosny  
i wszystkim naszym Klientom  
za bardzo ciepłe i serdeczne  
przyjęcie naszej kwiaciarni.

Równocześnie składamy Państwu  
najserdeczniejsze życzenia  
z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku.

FLOWER POWER

Pracownia Florystyczna

Stara Miłosna

ul. Dolomitowa 26

(wejście od ul. Jana Pawła II między Diamentową a Fabryczną)



### **lecznica dla Zwierząt „AMICUS”**

Izabela i Grzegorz Rupińscy

lekarze weterynarii

- szczepienia profilaktyczne
- interna
- chirurgia
- położnictwo



czynne: 19-21

Stara Miłosna

ul. Hebanowa 16 (zadanie 10/656)

tel. **773-10-88**

# **NAPRAWA DRUKAREK HEWLETT PACKARD**

## **OKI**

**I N N E**

**Dojazd gratis  
Atrakcyjne ceny!  
Faktury VAT!**

Zieliński Janusz

tel. 0501 073412, 868-40-40

## *mini* **DELIKATESY**

Czynne: codziennie 6.00 - 22.00 *maxima*  
w niedziele 9.00 - 15.00

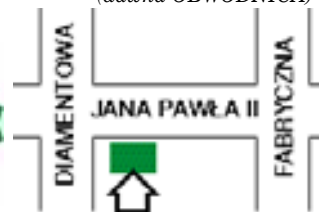
- ◆ **ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I CHEMICZNE** ◆
- ◆ **KOSMETYKI** ◆ **ARTYKUŁY SZKOLNE** ◆
- ◆ **OWOCE** ◆ **WARZYWA** ◆ **UPOMINKI** ◆
- ◆ **POKARM DLA ZWIERZĄT** ◆
- ◆ **DUŻY WYBÓR PRASY** ◆
- ◆ **DOGODNY DOJAZD** ◆ **PARKING** ◆
- ◆ **NISKIE CENY** ◆ **SAMOOSŁUGA** ◆

## **5% rabatu** przy zakupie powyżej 100 zł

St. Miłosna Zad. 10 dz 627 przy ulicy Jana Pawła II 108  
(dawna OBWODNICA)

tel. 773-25-30

*u nas kupisz  
szybko, tanio  
i prawie wszystko*



*akceptujemy karty płatnicze*



## Rezerwaty



Rezerwat przyrody jest w naszym kraju jedną z najwyższych form ochrony przyrody. Ustawa mówi, że „rezerwat przyrody jest obszarem obejmującym zachowane w stanie naturalnym lub mało zmienionym ekosystemy, określone gatunki roślin i zwierząt, elementy przyrody nieożywionej mają-

ce istotną wartość ze względów naukowych, przyrodniczych, kulturowych bądź krajobrazowych”. Ponieważ prawna definicja rezerwatu jest dość obszerna, to z tego względu miejsca chronione w ten sposób mogą mieć bardzo różny wygląd i cel ochrony. Czasem jest to stary, dziki las z dzie-

sięsiatkami wiekowych drzew. Innym razem jest nim otwarta łąka, albo wyspa na rzece lub jeziorze. Nie zawsze więc rezerwat przyrody będzie miał niesamowity i unikatowy wygląd. Co więcej, częściej ogólny wygląd rezerwatów przyrody nie będzie róż-

nił się w sposób znaczący od otoczenia. Można więc zapytać, po co w takim razie dane miejsce objęto ochroną? I tu odpowiedzi może być bardzo dużo. Bowiem w takim, na pierwszy rzut oka, niepozornym miejscu może mieć swą ostoję bardzo rzadki gatunek ptaka, ssaka, gada lub motyla. Podobnie może być z roślinami. Wiele z tych rzadkich gatunków jest bardzo niepozorna i dla osób nie mających wprawy, wręcz nie do odkrycia. Dlatego nie ma się co dziwić widząc tablice „Rezerwat przyrody prawem chroniony” w miejscu na pozór zwyczajnym.

Obecnie w Mazowieckim Parku Krajobrazowym mamy 9 rezerwatów przyrody. W niewielkiej odległości od Starej Miłosny leży „Las im. Króla Jana Sobieskiego”. Rezerwat ten leży w granicach gminy Wawer i chroni dobrze zachowany fragment lasu liściastego zwanego grądem, a także bory mieszane i sosnowe. Jego powierzchnia wynosi 113,92 ha. Niestety, nie jest on dostępny dla ruchu turystycznego, a wstęp możliwy jest tylko po uzgodnieniu tego z Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody. Warto dodać, że w tym rezerwacie prowadzi się wiele badań naukowych, głównie nad ptakami.

Na południe od Starej Miłosnej rozciągają się ubogie bory sosnowe. Gdzieś tam poprzetykane są one otwartymi przestrzeniami torfowisk. Torfowiska te są rezerwuarami wody dla okolicy. Ponadto z nimi związana jest bardzo charakterystyczna fauna i flora, nie występująca w innych środowiskach. Z tego też względu Zarząd MPK postuluje już od dawna o utwo-

◁ *Wierzby na bagnie „Całowanie”*

▽ *Rezerwat „Na torfach”*







Lato w MPK

rzenie dwóch nowych rezerwatów przyrody „Macierówka” i „Biały Ług”. Obydwa rezerwaty usytuowane byłyby pomiędzy Starą Miłosną a Falenicą.

Kolejnym, bardzo znanym, rezerwatem jest „Świder”. Obejmuje on ochronną część dolin Świdra i Mieni. Obydwie rzeki są bardzo malownicze, miejscami przypominają nawet górskie potoki. Przed laty nad Świdrem stało kilka starych młynów wodnych. Dziś pozostały po nich ledwo widoczne resztki. Szkoda. Jednak obydwie rzeki, mimo iż są mocno zanieczyszczone, zachowując swój naturalny charakter, ciągle stanowią ostoję dla wielu gatunków roślin i zwierząt. Poza tym rezerwat chroni walory krajobrazowe i turystyczne tych dolin rzecznych. A te narażone są na

wiele niebezpieczeństw. Począwszy od nielegalnej wycinki drzew, a na zabudowywaniu brzegów i nurtu (!) rzeki oraz zanieczyszczeniu jej wód skończywszy. Na szczęście w wielu miejscach rezerwatu w dalszym ciągu można podziwiać naprawdę dzikie zakątki. Nic więc dziwnego, że osiedliły się tu bobry, wydry, kolorowe zimorodki i setki innych zwierząt. Rezerwat jest dostępny dla ruchu turystycznego, a w rzece można łowić ryby. Dlatego warto się tu wybrać na sobotnią wycieczkę z plecakiem.



Bocianowskie bagna (okolica Celestynowa)



Trzecim, bardzo wartościowym miejscem w Parku jest rezerwat „Na Torfach”. Pisałem o nim w poprzednim numerze, dlatego nie będę go dziś szerzej opisywał. Przypomnę jedynie, że jest on dostępny dla turystów (zwiedzanie tylko po oznaczonym szlaku), a nad jeziorkiem znajduje się punkt widokowy. Tu również warto wybrać się na wycieczkę.

Czwartym i ostatnim rezerwatem, który dziś opiszę jest „Pogorzelski Mszar”. Znajduje się on jeszcze w granicach Otwocka i można go zwiedzać poruszając się oznakowanym szlakiem. Rezerwat chroni charakterystyczny dla tej części Mazowsza krajobraz wydmo-wo-torfowiskowy. Niestety miejsce to nie oparło się bezmyślności ludzkiej. Wydma została zalesiona, a torfowisko odwodnione. Dziś więc można oglądać zaledwie szczątki dawnej świetności tego miejsca. Niemniej warto. Tym bardziej, że tuż obok, około 100 m na południe od rezerwatu płynie przepiękny

strumień, zwany Pogorzelską Strugą. Wzdłuż niego rosną stare olchy wskazując na dawny łągowy charakter tego miejsca. Łęgi są najbujniejszymi lasami w naszej szerokości geograficznej. Miejsce to szczególnie ładne jest wczesną wiosną, gdy przyroda budzi się do życia.

Zachęcam do zwiedzenia tych miejsc, gdyż to głównie one nadają charakter i stanowią o wartościach i pięknie Mazowieckiego Parku Krajobrazowego.

tekst + foto Wojciech Sobociński





# Biegacze na Orientację w Wesolej

Fatalna pogoda nie przeszkodziła sympatykom biegania z mapą. Choć padający od rana deszcz nie zachęcał nawet do krótkich spacerów, na starcie II Jesiennych Zawodów na Orientację o Puchar Burmistrza Miasta Wesoleja stawili się 169 zawodników. Pojawiło się także liczące ok. 30 osób grono kibiców.

Ten mało znany sport, ma jedną wadę: jego najciekawsze fragmenty rozgrywa-

motał. Odbył się start masowy (to ci był dopiero widok, jak ponad 150 osób rozbiega się nagle we wszystkie strony!) Każdy zawodnik miał do pokonania 4-5 pętli, a po zakończeniu każdej z nich musiał przybiec w miejsce startu i wymienić mapę na nową, z trasą kolejnej pętli. Tłum zawodników wbiegających i wybiegających z punktu wymiany map sprawiał niesamowite wrażenie.

Zaledwie po 24 min i 23 sek., linię mety jako pierwsza minęła Małgorzata Kosińska z Gwardii Warszawa. Znaczący tej dyscypliny dodaliby pewnie „jak zwykle pierwsza”, bo dla tej utalentowanej zawodniczki, biegającej w kategorii K14 (dziewcząt 13 i 14 letnich) trasa 3,2 km z 10 punktami kontrolnymi to nie pierwszozna.

Zaraz za nią pojawili się kolejni zawodnicy i zawodniczki. Wszyscy prze-



Start masowy zawodników zaawansowanych

fot. Artur Oleszczuk



fot. Artur Oleszczuk

Punkt wymiany map



Zwycięzcy w kategorii Open M (dla początkujących) na III miejscu radny Rady Dzielnicy Stara Miłosna Tadeusz Walicki

fot. Robert Węgrzynowski

ne są w głębi lasu, z daleka od oczu widzów. Tym razem organizatorzy z Grupy Indywidualnych Biegaczy na Orientację „Amator”, którym pomagali członkowie Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna, zaproponowali bardziej widowiskową formę tych zawodów tzw.

moczeni i solidnie zmęczeni, ale zadowoleni.

Tym bardziej, że na każdego zawodnika na mecie czekał darmowy batonik i napój, zaś w gościnnych pomieszczeniach Ośrodka Szkoleniowego Szwadronu Jazdy RP, można było się umyć, przebrać i napić gorącej herbaty.



fot. Robert Węgrzynowski



fot. Robert Węgrzynowski

Organizatorzy i sponsorzy: od lewej: Jacek Kozłowski – dyrektor Departamentu PR Banku Pekao S.A. sponsor nagród, Jacek Wojciechowicz – burmistrz Wesolej

Burmistrz wręcza puchar zwycięzcy w najważniejszej kategorii M21 Michałowi Parzewskiemu (Wawel Kraków)





Na trasach najbardziej prestiżowych kategorii K20-35 i M20-35, na których był rozgrywany bieg o Puchar Burmistrza także nie było niespodzianek. Wśród pań zwyciężyła Dorota Wardeczka z Gwardii Warszawa, która pokonała

liczącą 7,6 km trasę w 63,30 min, przed Jolantą Kamińską z UWKS WAT. Wśród panów zwyciężył Michał Parzewski z Wawelu Kraków (trasa 10,6 km w 60,48 min), wyprzedzając swojego ojca Jerzego Parzewskiego (również Wawel

Kraków) oraz Ryszarda Chachurskiego z UWKS WAT. Najmłodsza uczestniczka zawodów, 8-letnia Luiza Karenkowska otrzymała nagrodę specjalną – busołą do BnO.

Dla młodszych uczestników zawodów, którzy wcześniej ukończyli swój bieg, organizatorzy przygotowali wesole konkurencje dodatkowe: rzut be-  
retem, kołek-kręciołek, wlej do słoja. Należy podkreślić, że w zawodach wystartowało kilkunastu zawodników z naszego Osiedla, niektórzy po raz pierwszy w życiu. Mamy nadzieję, że zarówno oni, jak i inne osoby dadzą się namówić następnym razem i, może przy lepszej pogodzie, zechcą bliżej zapoznać się z tą ciekawą dyscypliną.

Marcin Jędrzejewski

**W imieniu organizatorów, chcemy przekazać serdeczne podziękowania:**

Burmistrzowi Miasta Wesoła p. Jackowi Wojciechowiczowi za objęcie patronatu nad imprezą i ufundowanie pucharów dla zwycięzców kategorii K20-35 i M20-35,

Dyrektorowi Ośrodka Szkoleniowego Szwadronu Jazdy RP p. Andrzejowi Grajewskiemu za bezpłatne użyczenie obiektów ośrodka na potrzeby zawodów,

Właścicielowi firmy „Domeko” p. Józefowi Wojtasiowi oraz p. Jackowi Kozłowskiemu, dyrektorowi Departamentu Promocji Banku Pekao S.A. za ufundowanie pamiątkowych koszulek i czapeczek na nagrody dla zwycięzców,

Panu Tadeuszowi Patejko za nieodpłatne przekazanie map na potrzeby zawodów,

Redakcji tygodnika „Dzwon” za promocję imprezy i ufundowanie nagrody dla najmłodszego uczestnika zawodów.



**GABINET STOMATOLOGICZNY**  
J. i W. Bzdęga, lekarz stomatologii ogólnej, chirurg stomatolog

- profilaktyka
- leczenie zachowawcze
- leczenie dzieci
- RTG zębów
- laseroterapia
- protetyka
- naprawa protez
- leczenie chirurgiczne

**(0-22) 773 38 83**  
**0-602 351 757**

**05-077 Stara Miłosna, ul. Jana Pawła II 238**  
na przeciwko nowej szkoły, zad. 33 dz. 1983



**RAMY**  
**PROFESJONALNA OPRAWA**  
**OBRAZÓW, GRAFIK, PLAKATÓW, LUSTER**  
na życzenie - oprawa u klienta odbiór i dostawa do domu

**05-075 Wesoła Zielona, ul. Wspólna 20b**  
tel./fax **773 47 54**, fax **815 40 76**

St. Miłosna  
ul. Jana Pawła II 66  
(obok Banku)  
tel. 773 11 08





**- ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE -**  
**- ŚRUBY - GWOŹDZIE - NARZĘDZIA -**  
**- FARBY - LAKIERY - KLEJE -**  
**- AKCESORIA - DRABINY - DUŻY WYBÓR -**

**„ZIELONA CHATA”**  
**ZAPRASZA WSZYSTKICH RODZICÓW,**  
**KTÓRZY CHCIELIBY POMÓC SWOIM MALUCHOM**  
**W PRZEDSZKOLNYM DEBIUCIE**

- ❖ zajęcia adaptacyjne dla dzieci w wieku 2,5-; 3-; 4-lata
- ❖ możliwość skorzystania z indywidualnej konsultacji z psychologiem i pedagogiem

Stara Miłosna, ul. Azaliowa 19 (dawniej zadanie 24/1399)



Rok założenia 1984

**PROJEKTOWANIE I WYKONYWANIE SYSTEMÓW:**

- ✓ sygnalizacji włamania i napadu
- ✓ sygnalizacji pożaru, oddymiania i gaszenia
- ✓ dozoru telewizyjnego i wideofonów
- ✓ kontroli dostępu i rejestracji czasu pracy
- ✓ nagłaśnianie obiektów
- ✓ instalacji telefonicznych
- ✓ instalacji elektrycznych

Dobór systemów monitorowania

**Porady bezpłatne**

**mgr inż. JAN ZYGMUNT**

05-077 Wesoła  
os. Stara Miłosna  
ul. Jeździecka 20  
tel./fax 773-39-00  
tel./fax 773-25-20  
tel. kom. 0502 33 11 84





## Kącik bibliofila – nowości w bibliotece

W dalszym ciągu nieznane są dalsze losy naszej biblioteki. Tym, którzy regularnie czytują „kącik”, znany jest za to opłakany stan lokalu, w którym znajduje się biblioteka i fatalne warunki, jakie tam panują. Oczywista dla każdego, kto choć raz naszą bibliotekę odwiedził, jest konieczność zmian. Jednak nadzieje na poprawę chwilowo zostały rozwiązane. Mimo petycji i zbierania podpisów biblioteka pozostanie zimna, mała i wilgotna. Kto jest winny takiej sytuacji? Sprawa nie jest do końca jasna, chodzi o kwestie własnościowe, niezdolność lokalnych władz do rozwiązania problemu, braki finansowe. Zaproponowano remont lokalu biblioteki, a dokładniej malowanie. Z pewnością nie jest to rozwiązanie problemu. Malowanie nie powiększy lokalu, nie osuszy zwilgotniałych murów, nie wyczaruje tak potrzebnej toalety, nie wyciszy huku tirów przelatujących metr od okien biblioteki. A przecież idealne miejsce tylko czeka na to, żeby je wykończyć. Jeżeli dobudówkę nad garażami Straż Pożarnej postawio-

no po to, żeby w stanie surowym stała pusta, to trudno doszukać się w tym jakiegoś sensu. Miejmy nadzieję, że ktoś w końcu pójdzie po rozum do głowy i doceni wartość jedynej przecież w tej chwili ośrodka kultury w Starej Miłośnie, jakim jest biblioteka.

Niezależnie jednak od różnorodnych problemów i sporów, biblioteka działa normalnie w starym lokalu. Przybywa nowych czytelników i nowych książek. Wśród tych ostatnich pojawiły się m.in.: J. Rodłowski „Prymas. Trzy lata z tysiąca” D. Steel „Rosyjska baletnica” (literatura popularna)

J.K. Rowling „Harry Potter i komnata tajemnic” (fantastyka)

T. Olszański „Osobista historia olimpiad” S. Michałkow „Nie płacz koziołku” (literatura dziecięca)

J.K. Lattimer „Śmiertelna choroba Hitlera...” (dokument)

M. Karwala „Polska poezja XX w.” (dla maturzystów)

### „Prymas. Trzy lata z tysiąca” Jerzy Rodłowski

Jest to książka napisana na podstawie scenariusza filmowego, głośnego ostatnio filmu o tym samym tytule. Przedstawia trzy dramatyczne lata z ży-



cia Stefana Wyszyńskiego: jego aresztowanie przez UB i przetrzymywanie w Stoczku Warmińskim. Postacie ubeków i donosicieli są równie przekonujące jak sylwetka Stefana Wyszyńskiego – niezłomnego, lecz bardzo ludzkiego w swoich uczuciach. „Prymas. Trzy lata z tysiąca” to książka o wierze, wierności i niktzemności. To książka, którą naprawdę warto przeczytać.

Agnieszka Gruszczyńska

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Sulejówku – jako jedna w województwie mazowieckim otrzymała w bieżącym roku

### Grant Edukacyjny MEN-u za autorski Program Prorodzinny

dla rodziców małych dzieci, zapobiegający dysharmoniom rozwojowym i zaburzeniom zachowania u dzieci od 0-5-ciu lat. Do nagrodzonego programu prorodzinnego zaproszono 45-ciu rodziców dzieci zamieszkałych na terenie Halinowa, Sulejówka i Wesolej. Aktualnie jest on w toku realizacji.

Zajęcia z rodzicami odbywają się w budynku Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Sulejówku przy ul. Kombatan-tów 10 i prowadzi je: lekarz pediatra z Lecznicy Nr 1 w Sulejówku oraz logopeda i psycholodzy Poradni.

Za program odpowiedzialna jest Anna Padzik – dyrektor Poradni.

Chętnych do udziału w kolejnych grupach serdecznie zapraszamy.

Zapisy w sekretariacie Poradni  
tel./fax 783 97 71; 783 58 58  
w godz. 8.00-16.00.



## PRYWATNY OŚRODEK REHABILITACYJNY

OFERUJE:

- DOMOWE WARUNKI
- POBYTY CZASOWE
- OPIEKĘ LEKARSKĄ (INTERNISTA, NEUROLOG, SPECJALISTA DO SPRAW REHABILITACJI, ORTOPEDA TRAUMATOLOG)
- PEŁNĄ OPIEKĘ PIELEGNACYJNĄ
- PROFESJONALNĄ REHABILITACJĘ:

- SCHORZENIA NEUROLOGICZNE TAKIE JAK: UDARY, WYLEWY, ZATORY, PORAŻENIA, STWARDNIENIE ROZSIANE
- STANY POURAZOWE: PO ZŁAMANIACH, AMPUTACJACH, URAZACH KRĘGOSŁUPA
- CHOROBY ZWYRODNIENIOWE STAWÓW, KRĘGOSŁUPA, DYSKOPATIE

OŚRODEK ŚWIADCZY RÓWNIEŻ USŁUGI W ZAKRESIE:  
REHABILITACJI, MASAŻU, FIZYKOTERAPII  
DLA OSÓB DOCHODZĄCYCH.

### SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Nasz adres: Wesola - Stara Miłosna,  
ul. Diamentowa 759, ZADANIE 10 Tel. 773-14-97



## Zespół w Aplauzie

Przemiany w MPZBDJiW posuwają się naprzód. Realizując uchwały Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli Władze Zespołu oraz Komitet Założycielski doprowadzili do rejestracji stowarzyszenia „Zrzeszenie Właścicieli Mieszkań i Domów Jednorodzinnych w Starej Miłośnie”. 25 listopada, w sali restauracji Aplauz odbyło się pierwsze po rejestracji Walne Zebranie Członków tego Zrzeszenia. Jak na razie członkami są tylko delegaci na Walne Zebranie Przedstawicieli Zespołu oraz członkowie Władz Zespołu.

Podstawowym celem, jaki został postawiony przy tworzeniu Zrzeszenia, było formalne przejęcie własności MPZBDJiW Sp. z o.o. przez ogół członków Zespołu, z których to pieniędzy majątek tej tzw. „Spółki Ziemskiej” powstał. Dotychczas udziały w Spółce miało w imieniu Zespołu sześć osób prywatnych, co budziło zrozumiałe w obecnych warunkach emocje i wątpliwości. Samo powstanie Zrzeszenia niczego jeszcze nie rozwiązuje. Tajemnicą poliszynela jest fakt, że nie wszyscy udziałowcy pałą się do wyzbycia nadanych im przed laty pełnomocnictw. Co prawda na II turze Walnego Zebrania Przedstawicieli został przedstawiony list, w którym 5 udziałowców deklarowało wolę podporządkowania się uchwałom Walnego. Niestety, z szóstą osobą podobno nie ma kontaktu i nic nie wiadomo o jej stanowisku w tej sprawie.

Wspólny cel, jakim było uporządkowanie praw własności na naszym Osiedlu, spowodował, że spotkanie przebiegało w atmosferze spokoju i współpracy. W porównaniu z burzliwym przebiegiem I tury Walnego była to naprawdę nowa jakość. Bardzo szybko i we wręcz „dżentelmeński” sposób wyłoniono Prezydium Zebrania, Komisję Skrutacyjną oraz Komisję Uchwał i Wniosków. Pierwsze emocje wzbudziła dopiero poprawka do regulaminu obrad, która mówiła, że wszystkie głosowania mają być jawne, z wyjątkiem głosowań personalnych, które mają być tajne. Przy dużej liczbie głosów wstrzymujących z dużą przewagą wygrali zwolennicy jawności głosowań. Jednak po małym zamieszaniu przy liczeniu głosów zarządzono ponowne głosowanie. Wyraźnie było widać, jak liczba zwolenników możliwości utajniania głosowań wzrosła w niektórych rejonach sali. Na szczęście jednak zwolenników jawności nadal pozostało więcej.

Następnym punktem, który rozpalil poważne emocje na sali, była kwestia wysokości składek członkowskich. Starły się dwie koncepcje: składka ma być symboliczna, umożliwiająca masowy udział wszystkim członkom Zespołu zapisanie się do Zrze-

szenia, zaś Zrzeszenie utrzymywałoby się z majątku przejętego po Zespole, oraz składka, dzięki której można by finansować działalność Zrzeszenia. Doszło do ostrej polemiki, w której m.in. p. Włodzimierz Siudek postulował wyższą składkę (100,00 zł rocznie), „bo przecież czasy socjalizmu już się skończyły i nic nie ma za darmo, a poza tym nie bądźmy dziadami, jeśli kogoś nie stać na zapłacenie 100 zł to jest dziadem a nie właścicielem”, a przeciwnikami, którzy uważali, że wysokie składki i tak nie wystarczą na utrzymanie Zrzeszenia, a tylko zniechęcą potencjalnych członków do zapisywania się. Popierając niższe składki p. Marcin Jędrzejewski zauważył, że uchwalając niskie składki nie zamykamy drogi osobom, które chciałyby wesprzeć finansowo Zrzeszenie, bo przecież każdy może dokonać darowizny na Zrzeszenie i to w nieograniczonej wysokości.

Ostatecznie uchwalona została wersja niskich składek w wysokości 1 zł miesięcznie, płatnych za cały rok z góry.

Następnie dyskutowano nad kwestią przejmowania majątku oraz praw i zobowiązań od dotychczasowego Zespołu. W wyniku tego została podjęta uchwała w sprawie przejęcia majątku i zobowiązań MPZBDJiW.

Na koniec Zebrania przeprowadzono wybory. Na funkcję Prezesa została zgłoszona tylko jedna kandydatura p. Jerzego Walaźnińskiego, który w głosowaniu tajnym dostał prawie jednomyślne poparcie. Pan Kozłowski proponował nie dopuszczać tak zwanej „świeżej krwi”, iluzorycznymi nazwał płynące z tego korzyści, optował za postawieniem

na sprawdzonych, doświadczonych ludzi, najlepiej z obecnych szeroko rozumianych władz Zespołu. Następnie p. Walaźniński, nowo wybrany prezes, zaproponował 6 osób do Zarządu, apelując o poparcie tych właśnie kandydatur jako sprawdzonych, dobrych współpracowników, którzy swoim działaniem już udowodnili, ile potrafią osiągnąć. Byli to p. Piotr Nowak (Prezes Zespołu), Wojciech Staniulis, Tadeusz Romanowicz, Tomasz Wąsowski (wspólnicy „Spółki Ziemskiej”) oraz Waclaw Rukat i Włodzimierz Siudek. Z sali zostały zgłoszone jeszcze dwie kandydatury: p. Krystyny Cybuli oraz Krzysztofa Kacprzaka (Radnego Dzielnicy Stara Miłośna). W wyniku głosowania, został wybrany Zarząd w składzie prawie takim, jak proponowany przez p. Walaźnińskiego z wyjątkiem p. Siudka, którego miejsce zajęła p. Cybula. Następnie ze zgłoszonych 12 kandydatów wybrano 7-osobową komisję rewizyjną w składzie: Marcin Jędrzejewski, Andrzej Kozłowski, Krzysztof Kacprzak, Roman Hajtałowicz, Krzysztof Grzegorek, Sławomir Kowzan, Jacek Rembiszewski.

Po Walnym Zebraniu odbyło się już pierwsze posiedzenie Zarządu. Omawiano założenia do planu pracy Zrzeszenia oraz przyjęto wzór Deklaracji Członkowskiej. Wszyscy zainteresowani mogą odebrać formularz deklaracji w biurze Zespołu i już teraz zapisać się do Zrzeszenia. Ja jednak, choć mam nadzieję że tak się niebawem stanie, poczekam z zapisywaniem, aż udziałowcy „Spółki Ziemskiej” przepiszą notarialnie swoje udziały na Zrzeszenie. Bo bez tego całe te działania będą tylko nikomu nie potrzebną parą w gwizdek.

Robert Węgrzynowski

*Plus*

### OŚRODEK REHABILITACJI I ODNOWY BIOLOGICZNEJ

mgr Beata i Jacek Horszczaruk

- TERAPIA MANUALNA KRĘGOSŁUPA
  - REHABILITACJA PO URAZACH
  - LECZENIE:
    - zmian zwyrodnieniowych
    - dyskopatii
    - skolioz
- FIZYKOTERAPIA
- MASAŻE
- GIMNASTYKA KOREKCYJNA DLA DZIECI – INDYWIDUALNA I GRUPOWA
- GIMNASTYKA DLA PAŃ
  - aerobic, stretching, ćwiczenia kształtujące

BEZPŁATNE KONSULTACJE

Tel. 773 22 53

Os. Stara Miłośna  
ul. Słonecznej Polany 5





# Przyjaciel ludzi cierpiących

W ostatnią niedzielę listopada, jak co roku w naszej Parafii, wspominaliśmy życie i dzieło prof. Kazimierza Dąbrowskiego (zm. 26.XI. 1980 r.). W tym roku minęła okrągła, 20 rocznica jego śmierci.

## 1. Młodość, studia i początki służby w ruchu higieny psychicznej (1902 – 1939)

Urodził się 1 września 1902 r. w Klarowie na Lubelszczyźnie, z rodziców Anny i Antoniego Dąbrowskich. Szkołę średnią ukończył w Lublinie. Studia uniwersyteckie odbył w Lublinie, Poznaniu i Warszawie. W latach dwudziestych zdobył dyplom z zakresu psychologii i pedagogiki w Instytucie Rousseau w Genewie, a na tamtejszym Uniwersytecie w 1929 r. obronił tytuł doktora nauk medycznych.

W dwa lata później w Uniwersytecie Poznańskim uzyskał stopień doktora filozofii. Dalsze studia podyplomowe odbywał w Wiedniu, Paryżu i Nowym Jorku.

Po powrocie do kraju związał się z Warszawą i tu w 1933 r. doprowadził do utworzenia Polskiej Ligi Higieny Psychicznej, której został sekretarzem. W 1934 r. utworzony został z jego inspiracji Instytut Higieny Psychicznej, którego został pierwszym dyrektorem.

We wszystkich większych miastach Polski, aż po Lwów i Stanisławów, powstały filie tego Instytutu oraz sieć poradni psychologiczno – psychiatrycznych dla dzieci i dorosłych. W ten sposób powstał bezprecedensowy – w skali światowej – program służby zdrowiu psychicznemu i duchowemu całego społeczeństwa szczególnie zaś dzieci i młodzieży.

Dorobek naukowy Profesora obejmuje ponad czterdzieści książek tłumaczonych na wszystkie ważniejsze współczesne języki oraz sto kilkadziesiąt naukowych artykułów zamieszczonych w specjalistycznych periodykach poświęconych psychologii, psychiatrii i socjologii.

Do najważniejszych dzieł Dąbrowskiego opublikowanych w języku polskim zaliczane są następujące pozycje wg kolejności: Nerwowość dzieci i młodzieży -Warszawa 1958; Higiena psychiczna – Warszawa 1962; O dezintegracji pozytywnej – Warszawa 1964; Trud istnienia – Warszawa 1975; Psychoterapia przez rozwój – Warszawa 1979. Książki te znajdują się już dziś tylko w bibliotekach specjalistów i ciągle czekają na współczesnego wydawcę. Pod pseudonimem Paweł Cienin publikował Dąbrowski także utwory poetyckie, wiersze, psychodramy i misteria, jak np. Misterium Zagórzańskie.

## 2. Zagórze: dzieło życia (1939 – 1947)

W 1939 r. Dąbrowski wraz z gronem wybitnych ludzi ze swego otoczenia założył Towarzystwo Kultury Moralnej. Z donacji członków Towarzystwa, ze składek Koła Przyjaciół Państwowego Instytutu Higieny Psychicznej, z posagu żony i własnych zaoszczędzonych pieniędzy zakupił 66-hektarowy teren z hipo-

teczną nazwą „Zagórze – Dwór”.

Na tym terenie Dąbrowscy wraz z grupą entuzjastów, liczącą kilkadziesiąt osób, pracowali do 1948 r. Wzniesli tam budynki Ośrodka Rehabilitacyjnego Leczenia Nerwic Dzieci i Dorosłych, który stał się pierwszym tego typu ośrodkiem w Polsce.

Była to tzw. Wspólnota Zagórzańska. Większość członków założycieli – nie przeżyła wojny. Sam Dąbrowski aresztowany i więziony najpierw w Alei Szucha, potem na Pawiaku i na Montelupich w Krakowie ocalał cudem. Przez cały czas w Zagórzu była jednak współtwórczyni jego dzieła i wierna towarzyszka wszystkich poczynań Profesora – jego małżonka Eugenia Dąbrowska; zmarła 24 października 1998 r. i pochowana została na naszym cmentarzu.

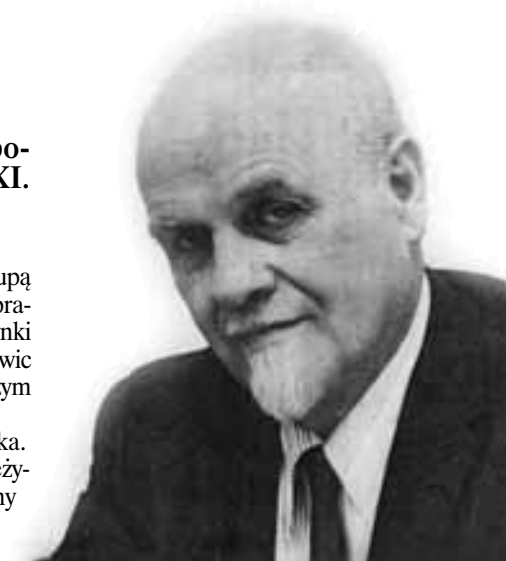
W mrocznych latach okupacji Zagórze stało się miejscem schronienia dla sierot wojennych, w tym dla grupy ok. 200 dzieci żydowskich z warszawskiego Getta. Przystań i opiekę w Zagórzu otrzymywali też żołnierze Polscy Walczącej oraz osoby zagrożone aresztowaniem. W przebraniu robotników gospodarczych ukrywano się też 3 księżę, a wśród nich rektor Seminarium Duchownego Księżę Pallotynów ks. Stanisław Wierzbica z Ołtarzewa.

W 1942 r. założono w Zagórzu jedyną w całej okupowanej Europie wyższą uczelnię – Wyższą Szkołę Higieny Psychicznej, w której kształcono potajemnie nowe kadry dla odrodzonej Polski. Program i dobór wykładowców zgłoszono władzom Państwa Podziemnego i uzyskano zatwierdzenie tej uczelni.

Eugenia Dąbrowska tak wspominała ten czas w swojej relacji wobec niżej podpisane go: „Pomimo bardzo trudnych warunków moralnych i materialnych, częstego zagrożenia, zespół tych ludzi cechowała ogromna solidarność, wzajemne zrozumienie i głębokie poczucie obowiązku.

W naszej „Wspólnocie” od początku trwała praca szkoleniowa w zakresie psychologii klinicznej, pedagogiki i higieny psychicznej. Systematycznie prowadzono zebrania kliniczne, omawiano każde dziecko, prowadzono karty lekarskie i obserwacje. Obowiązywało to wszystkich pracowników pracujących wychowawczo.

Z wykładów korzystał cały personel wychowawczy (ponad 50 osób) oraz młodzież dojeżdżająca z Warszawy. W oparciu o tę działalność wypracowany został w wybranej grupie program czteroletniego studium w zakresie higieny psychicznej. Miało ono być zaczątkiem kształcenia specjalistów po odzyskaniu niepodległości”. Wykłady odbywały się głównie w soboty i niedziele. Młodzież z Warszawy, dla uniknięcia podejrzeń, przybywała po



2 – 3 osoby z różnych kierunków: bądź przez Starą Miłosną, bądź przez Falenicę.

Eugenia Dąbrowska wspominała dalej: „Atmosfera wykładów była ogromnie żywa, ponieważ personel składał się z wybitnych specjalistów o dużej praktyce w psychologii klinicznej i wychowawczej i o wysokim poziomie kultury moralnej.

Krzepiliśmy się wspólną nadzieją i pracowaliśmy z myślą o przyszłej Polsce.

W lecie 1944 r. Zagórze znalazło się w strefie frontu. Zrobiliśmy zapasy leków i żywności, przygotowaliśmy dodatkowe łóżka szpitalne. Następnie ewakuowaliśmy dzieci z Zagórza oraz z pobliskich Zakładów. Ogromną pomoc okazały nam wówczas siostry Urszulanki.

Przez siedem tygodni byliśmy pod ostrzałem na samej linii frontu. Ośrodek uległ bardzo dużemu zniszczeniu, jednak ocalał od dewastacji dzięki obecności prof. K. Dąbrowskiego, mnie i kilku pracowników.

Po ustaniu bezpośrednich działań wojennych ściągnęliśmy na powrót ewakuowane dzieci i personel. Sytuacja była jednak ogromnie trudna: okna powybijane, sprzęty częściowo zniszczone, brak produktów żywnościowych. Od razu przystąpiliśmy do odbudowy zniszczeń”.

Zaraz po zakończeniu działań wojennych Dąbrowscy zabrali się do leczenia ran okupacyjnych. W lutym 1945 r. poszli pieszo z Zagórza do Warszawy. Obiekty służące Ruchowi Higieny Psychicznej na Dolnej i Chełmskiej znalazły zniszczone i wypalone. W budynku na Dolnej mieścił się przecież szpital powstańczy. „Natychmiast objęliśmy opiekę nad domem na Dolnej – wspomina Eugenia Dąbrowska. Zamieszkaliśmy w suterrenach. Porządkowaliśmy smutne pozostałości po szpitalu – łącznie z ekshumacją poległych i przystąpiliśmy do odbudowy. Podjęliśmy bardzo trudne zadanie czuwania nad odbudową w Warszawie i dalszą realizacją programu zagórzańskiego.

W Zagórzu dużej zmianie uległ skład personelu, ponieważ wielu członków

„Wspólnoty Zagórzańskiej” powróciło na



swoje dawne placówki, tworząc tam nowe oddziały Instytutu Higieny Psychiczej. Natomiast powrócili z tułaczki wojennej niektórzy przedwojenni pracownicy. Niestety Instytut stracił w czasie okupacji swoich czołowych działaczy.

Zmienił się również stan organizacyjny, ponieważ Zagórze z gestii Opieki Społecznej Miasta Stołecznego Warszawy przeszło do Ministerstwa Zdrowia. Miało to także praktyczne skutki, że Ministerstwo zarezerwowało na swój użytek, bliżej nieokreślony, najlepiej zachowane budynki (Zameczek i Wyraj).

Od 1946 r. Dąbrowscy skupili się na rozbudowie tzw. „Starego Sanatorium” w Zagórze, aby powiększyć ilość dostępnych łóżek szpitalnych i dalej prowadzić prace kliniczne.

### 3. Szykany i represje: zsyłka na prowincję (1949 – 1955)

Z chwilą ukończenia w 1948 r. pawilonu na 80 łóżek, który miał być miejscem dla pierwszego Sanatorium Neuropsychiatrii Dziecięcej i Pedagogiki Leczniczej, przyszło zawiadomienie o upaństwowieniu całego Zakładu.

„Akt ten – jak mówiła Profesorowa – był jawnie bezprawny, ponieważ Zagórze nie było własnością prywatną, lecz należało do Statutowego Towarzystwa Przyjaciół Instytutu Higieny Psychiczej, a ponadto pełniło funkcje usługowe dla społeczeństwa w profilaktyce zdrowia psychicznego, a wiadomo jak duże były tu potrzeby bezpośrednio po okupacji.

W roku 1949 decyzją władz komunistycznych Instytut, Towarzystwo oraz Państwowa Wyższa Szkoła Higieny Psychiczej zostały zlikwidowane. Posiadłość Dąbrowskich w Zagórze – Dworzec zarekwirowano. Jego samego przeniesiono służbowo na stanowisko dyrektora szpitala psychiatrycznego w Świeciu.

W tym czasie władze w Polsce wyraźnie zaostrzyły kurs polityczny. W nowej rzeczywistości nie było miejsca dla instytucji niezgodnych z sowieckimi wzorami wychowania, ani dla ludzi o wysokim stopniu niezależności, takich jak Dąbrowski.

W roku 1950 Profesor wraz z żoną został aresztowany. Po półrocznym pobycie w więzieniu, gdzie Ich bito i znieważano, oboje zostali zwolnieni, ale bez prawa dalszego zamieszkania w Warszawie. Dąbrowski otrzymał przymusowe skierowanie do pracy w szpitalu psychiatrycznym w Kobierzynie,

w krakowskim. Po roku usilnych starań uzyskał przeniesienie do Rabki, gdzie do 1955 r. pracował jako konsultant w trzech dziecięcych sanatoriach przeciwgruźliczych.

### 4. Rehabilitacja i powrót do Warszawy (1956 – 1963)

Zmiany polityczne 1956 r. otworzyły drogę do rehabilitacji niektórych ofiar stalinowskiego terroru. Dąbrowski zostaje zrehabilitowany i na podstawie decyzji Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki otrzymał w tymże 1956 r. tytuł profesora nadzwyczajnego oraz Katedrę Psychologii w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Od stycznia 1958 r. objął równocześnie stanowisko profesora nadzwyczajnego, a nieco później zwyczajnego w PAN, gdzie utworzył Zakład Higieny Psychiczej i Neuropsychiatrii Dziecięcej. Prowadził badania nad zagadnieniami higieny psychicznej wybitnie uzdolnionej młodzieży szkolnej.

Wyniki tych badań wywarły znaczny wpływ na dalszy rozwój jego myśli teoretycznej. Zebrane materiały wykazały wyraźną korelację między uzdolnieniami intelektualnymi i artystycznymi, a zwiększoną nerwowością i symptomami nerwicy. Potwierdziły one słuszność hipotez sformułowanych przez Dąbrowskiego w jego końcowym przemówieniu na konferencji dotyczącej higieny psychicznej, w Zagórze w 1946 r.

### 5. Czas przymusowej emigracji (1964 – 1973)

W 1964 r. Dąbrowskiemu funkcjonariusze SB przynieśli paszport z prawem wyjazdu w jedną stronę i bez możliwości powrotu. Przy czym zastraszano Profesora, sugerując, że jego dalsza działalność w kraju może być groźna dla jego najbliższych nie mówiąc już o nim samym. Korzystając z wcześniejszych kontaktów naukowych Dąbrowscy zmuszeni do wyjazdu udali się do Kanady. Tam Profesor został zatrudniony na Uniwersytecie w Edmonton oraz kierował Katedrą Psychologii Klinicznej na Uniwersytecie Laval w Quebecu. Jako autorytet naukowy o światowej sławie, został członkiem wielu towarzystw naukowych, był zapraszany przez najlepsze na świecie uczelnie. Mimo sukcesów za granicą Profesor nie zerwał więzów z krajem, wprost przeciwnie, prowadził bardzo ożywioną korespondencję z naukowymi ośrodkami w Polsce, dostarczał naukową lite-

raturę i często potajemnie gościł u siebie kolegów – uczonych, którzy przybywali na Zachód.

W 1973 r. władze krajowe polityczne zorientowały się, jak wielką szkodę obrazowi Polski przynosi izolacja Profesora i uniemożliwienie mu przyjazdów do kraju. Bez żadnej prośby czy też zabiegów ze strony Profesora konsulat PRL -owski w Kanadzie dostarczył Profesorowi i całej rodzinie paszporty dyplomatyczne z usilną namową do powrotu do kraju. Dąbrowski był już wtedy u szczytu sławy. Wykładał na najślynniejszych uczelniach świata. W Nowym Jorku, Chicago, Harwardzie, Bostonie, Paryżu, Edmontonie, Quebecu. Był w radach wykonawczych: Światowej Federacji Zdrowia Psychicznego, Francuskiego Towarzystwa Medyczo – Psychologicznego oraz Królewskiego Towarzystwa Medycznego w Londynie

Na temat jego dorobku, a zwłaszcza słynnej teorii dezintegracji pozytywnej, odbyły się 3 międzynarodowe konferencje: w Quebecu 1970 r., w Montrealu 1972 r., a w Miami 1980 r.

### 6. Powrót w aureoli sławy i ostatnie lata (1974 – 1980)

Początkowo Profesor był nieufny i ostrożny, przyjeżdżał do kraju sam wracając ciągle do rodziny, która nadal przebywała w Kanadzie.

W końcu 1974 r. Profesor z małżonką Eugenią podjęli decyzję o powrocie na stałe do Polski. Była to chwila dramatyczna, gdyż córki nie zdecydowały się na powrót. Profesor zaś liczył na odzyskanie Zagórze i zaszczepienie światowych osiągnięć higieny psychicznej w Polsce. Rozumiał bowiem doskonale, jak wielkiego okaleczenia psychiki narodu dokonał w kraju totalitarny komunizm.

U kresu życia zdobyte doświadczenie i wiedzę Profesor chciał ofiarować swoim Rodakom, by pomóc dźwigać się społeczeństwu z przynębienia i upadku. Dąbrowski opracował wielki plan psychicznej i moralnej sanacji całego społeczeństwa, zwłaszcza zaś dzieci i młodzieży.

Władze kanadyjskie obawiając się o spuściznę Profesora zaproponowały pozostawienie jej w Kanadzie. Dziś jest ona częścią Narodowego Archiwum Kanady.

W 1977 r. Dąbrowski zorganizował Ośrodek Higieny Psychiczej dla Ludzi Zdrowych. W ostatnim czasie szczególnie bliskie i serdeczne kontakty nawiązał Profesor ze studentkim ruchem naukowym. „Podczas wykładów – pisze M. Kossecka – rozważał zagadnienia najbardziej interesujące młodzież, pobudzał do zastanowienia się nad sensem życia, nad systemem wartości, autentyczną wolnością, konfliktami wewnętrznymi, depresjami i lękami. W dyskusjach szczególnie podkreślał, że nadwrażliwość, nadpobudliwość, nerwowość są zwykle udziałem ludzi twórczych, wartościowych, że nerwica to nie choroba, ale stan towarzyszący pewnemu etapowi w rozwoju osobowości”. Wszędzie, gdzie się Profesor pojawiał, gromadził wokół siebie młodzież, która odnosiła się do niego





## STARA MIŁOSNA

z entuzjazmem.

Dziś po latach tamtą niezwykłą charyzmę Dąbrowskiego odnajdujemy w kontaktach Jana Pawła II z młodzieżą.

Władze komunistyczne bardzo się zlekły wpływu Dąbrowskiego na młodzież, obawiając się zagrożenia dla swego monopolu wychowawczego. Odmówiono Dąbrowskiemu prawa powrotu do Zagórza bojąc się, by miejsce to nie stało się kuźnią prawdziwej patriotycznej opozycji.

Na wieść o śmierci Profesora Prymas Tyśiąclecia przysłał do Profesorowej pismo kondolencyjne, w którym m.in. czytamy: „prze-

kazuję Rodzinie śp. Prof. Kazimierza Dąbrowskiego – wielkiego Przyjaciela ludzi cierpiących – wyrazy chrześcijańskiego współczucia i dary modlitwy zanoszone do Ojca Światłości. Wierzę, że wszystkie wspaniałe czyny Zmarłego pójdą za Nim przed Tron Boży i świadczyć będą na chwałę Człowieka, który tak wielką moc czynienia dobra otrzymał”.

Zgodnie z ostatnią wolą Profesora i decyzją żyjących członków „Wspólnoty Zagórzańskiej” Jego doczesne szczątki złożono w grobie na polanie leśnej w Zagórzu, w miejscu przeznaczonym dla Członków Założycieli Towarzystwa Kultury Moralnej.

Od 1946 r. spoczywał tam już śp. dr Piotr Radło. Napis na tablicy nagrobnej – słowa kardynała S. Wyszyńskiego – głosi: „Przyjaciel ludzi cierpiących”. Niestety, przed kilku laty grób Profesora został boleśnie zdewastowany. I można przypuszczać, że było to celowe działanie. A grób ten – dla całej okolicy – powinien być przecież celem pielgrzymek. W 2002 r. upłyne setna rocznica urodzin Profesora. Przynajmniej dla nas, powinien to być Rok Profesora Kazimierza Dąbrowskiego.

*Ks. Jerzy Banak  
Iwona Niemyjska*

## To warto wiedzieć...

**Wielu ludzi uważających się za wierzących i chcących dobrze wychować swoje dzieci aprobują dzisiaj czytanie przez nie magazynów „Brawo”, „Brawo-girl”, „Dziewczyna” i „Popcorn”. Nie czytając ich, myślą, że ta prasa młodzieżowa nie przekracza granic przyzwoitości.**

Wręcz odwrotnie! Spora liczba tekstów i ilustracji w tych kolorowych, w/w czasopismach to przedruki z magazynów zachodnich, ukazujących się pod tymi samymi tytułami. Treść ich dotyczy głównie muzyki rockowej i seksu.

Pisma te poddawane są często ostrej krytyce (nie tylko środowisk katolickich), zarzuca się propagowanie prymitywnych wartości lub wręcz demoralizujący wpływ na młodzież. Nadal jednak te właśnie pisma, również w naszym mieście, mają najszersze grono nastoletnich czytelników.

Jakie są przyczyny tak wielkiej popularności tych pism? Atrakcyjność swoją omawiane magazyny zawdzięczają wielu czynnikom. Nie jest to tylko wynik sprawnie prowadzonej akcji reklamowej. Pisma te są kolorowe, atrakcyjne, prezentują wysoki poziom sztuki graficznej. Dużą rolę odgrywa stosunkowo niska cena – są o wiele tańsze od naszych rodzimych pism młodzieżowych.

Pisma te w dużej mierze stanowią

część rockowej kultury. Szybkie wywiady z gwiazdami muzyki dotyczą często wyłącznie kariery, seksu i pieniędzy. Nie tylko przekazywanie treści, lecz także sposób ich przekazywania silnie działa na emocje młodych ludzi – kolorowe litery, wiele wykrzykników, częste używanie słów typu: szok, ekstaza, podniecenie, mocne sceny...

Zainteresowanie młodzieży kierowane jest zazwyczaj na ciemne aspekty życia idoli: przestępstwa, niewierność, rozwiązłość seksualną, wulgarność w wypowiedziach i zachowaniu. Obok ww. treści znajdują się zdjęcia uwielbianych gwiazd – często w skąpych strojach i co najmniej dwuznacznych pozach. Napotkać można także łączenie wulgarного seksu z symbolami religijnymi.

Gwiazdy rocka są uwielbiane bezkrytycznie, wręcz kreowane na bogów. Młodzi ludzie nazywają siebie fanami i rzeczywiście uwielbiają swoich bohaterów. Przekazywany w tych magazynach wizerunek gwiazd muzyki umacnia ten fanatyzm, a jednocześnie staje się wzorem do naśladowania. Modelem zachowania jest atrakcyjne, ciekawe życie, pełne silnych wrażeń, częsta bezmyślność i brak szerszych zainteresowań.

Obrońcy „Brawo”, „Dziewczyny” i „Popcornu” twierdzą, że pisma te

podnoszą kulturę seksualną młodzieży, że uświadamiają...

Miłość utożsamiana jest najczęściej z pożądaniem, „podrywaniem”.

Drugi człowiek przedstawiany jest jako narzędzie do zaspokajania własnych potrzeb. W kontaktach z drugą osobą czasopisma te radzą kierować energię na swój wygląd i potrzeby, a nie na poznanie i dialog. Sfera seksualna odebrana jest całkowicie od małżeństwa i rodziny. Problemem stawianym w tych czasopismach nie jest pytanie, czy współżyć seksualnie w okresie dorastania, ale jak to robić. Zupełnie pomijają się skutki wczesnej inicjacji seksualnej. Systematycznie ukazują się teksty szczegółowo opisujące doświadczenia seksualne czytelników. Wiele zamieszczonych tam zdjęć nastolatków mogłoby znaleźć się w czasopismach pornograficznych.

Zatem – przeglądajmy lekturę swoich nastolatków, rozmawiajmy o nich. Proponujemy prasę z tradycyjną hierarchią wartości. Nasza młodzież ma do wyboru wiele wartościowych czasopism – adresowanych specjalnie do niej.

*Anna Padzik  
psycholog PPP w Sulejówku  
tel. 783 58 58, tel./fax 783 97 71*

## Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Małgorzata Nowicka-Olejko

**LECZENIE DZIECI I DOROSŁYCH  
RTG ZĘBÓW**

Godziny otwarcia: pon., śr., czw. 16-21  
wtorek 9-12

Tel. 773-21-12

Wesoła, Osiedle Stara Miłosna, zadanie 24, działka 1411

## PRACOWNIA

## PROTETYKI DENTYSTYCZNEJ

**PIOTR KWASUCKI**

- ✓ protezy akrylowe
- ✓ protezy szkieletowe
- ✓ korony i mosty
- ✓ prace zlecone dla gabinetów dentystycznych

**NAPRAWY  
EKSPRES**

**tel. 773-21-37**

**0.606 10 82 13**

05-077 Stara Miłosna, ul. Pogodna 64 Zad. 25 Dz. 1512



# Ręczne ustawianie kręgosłupa

Ręczne ustawianie kręgosłupa to ratunek nie tylko dla kręgosłupa. Manipulując przy naszym „rusztowaniu” specjalista może wyleczyć również inne dolegliwości. Kręgosłup to nie tylko podpora i oś utrzymująca ciało w pionie. Wewnątrz kręgosłupa kryje się ważna część układu nerwowego – rdzeń kręgowy. Dochodzące tam nerwy łączą go ze wszystkimi częściami ciała. Gdy zatem z kręgosłupem „coś jest nie tak” możemy także odczuwać dolegliwości innych narządów. Chiropraktyka – bo tak inaczej określa się kręgarstwo – polega na takiej manipulacji wokół kręgosłupa i stawów między nimi, by przywrócić ich ruchomość i prawidłowe ustawienie.

## Kiedy proponowana terapia pomoże:

Przede wszystkim przy bólach wynikających z długotrwałych przeciążeń kręgosłupa. Zabiegi kręgarskie mogą też przynieść ulgę przy bólach brzucha, głowy, menstruacyjnych oraz przy zaparciach.

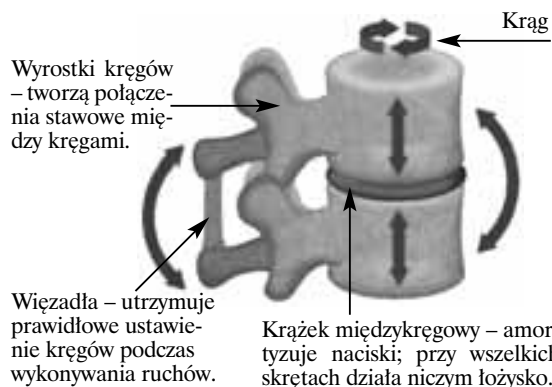
Chiropraktyka nie daje efektów u pacjentów cierpiących na uszkodzenie krążka międzykręgowego lub więzadeł stabilizujących stawy kręgosłupa. W przypadku tych chorób konieczny jest zabieg operacyjny.

## Na czym polega terapia manualna:

W leczeniu tą metodą stosuje się dwie podstawowe techniki

**Mobilizacja** – usprawniając chore miejsce, porusza się stawem tylko na tyle, na ile pozwala naturalna jego budowa,

## Zabiegi przywracają pełną ruchomość kręgosłupa



**Manipulacja** – Terapeuta pokonuje wyczuwalny opór stawu. Odbывается to za pomocą tzw. pchnięcia, ten szybki, ale bardzo precyzyjny ruch przyspiesza radykalnie powrót do zdrowia, ale nie raz daje przejściowe (na 1-2 dni) zaostrożenie dolegliwości bólowych. Ma-

nipulacja trwa ułamek sekundy. Nie zawsze jest bolesna – najbardziej nieprzyjemnym momentem jest charakterystyczny „trzask” rozlegający się w czasie zabiegu.

Bezpośrednio po zabiegu pacjent może odczuwać zarówno przypływ energii, jak i osłabienie. Jeśli pacjent boi się manipulacji, kilka pierwszych wizyt może polegać na rozluźnianiu napięć poprzez masaż, czy ćwiczenia. Czasem już to wystarczy, by pozbyć się dolegliwości.

Aby dolegliwości nie powróciły, trzeba regularnie wykonywać zalecone przez terapeutę ćwiczenia (omawialiśmy je w wcześniejszych naszych artykułach o kręgosłupie). Manipulacji nie należy często powtarzać – może to spowodować uszkodzenie stawu. Przeciwwskazaniem do terapii mogą być stany zapalne kręgosłupa, gruźlica kości, duże zmiany zwyrodnieniowe stawów, osteoporoza, choroby nowotworowe. Dlatego ważne jest odpowiednie rozpoznanie i wybór właściwego ćwiczenia.

Jeśli więc masz kłopot ze swoim kręgosłupem zapraszamy do naszego ośrodka – służymy radą i pomocą.

**Wojciech Rudziński**  
773 14 97

## Nazywam się Grzegorz Gzoch, mam 24 lata i jestem inwalidą.

Dwa lata temu 19 października 1998 r. wydarzyła się moja tragedia.

Na mój stojący samochód marki Fiat 126p, najechał z dużą prędkością samochód marki Lublin. Nie miałem żadnych szans. Mój samochód został doszczętnie zniszczony, a ja w jednej chwili straciłem najważniejsze co miałem – zdrowie. **ZOSTAŁEM KALEKĄ.**

Diagnoza była oczywista – porażenie cztero-kończynowe (bezwład rąk i nóg). Po wypadku całe moje życie radykalnie się zmieniło, na każdym „kroku” pojawiają się bariery i trudności. Problemem stało się pokonywanie schodów, przejechanie wózkiem przez zbyt wąskie drzwi. Przez cały czas jestem uzależniony od pomocy i dobrej woli innych osób. Wózek, na którym jeżdżę, waży ponad 20 kg. Ogranicza on znacznie moje możliwości, nie daje szansy na samodzielne poruszanie się. Jest po prostu zbyt ciężki. Potrzebny jest mi wózek przystosowany dla osób



z takim porażeniem jak moje. Za jego pomocą mogłoby być możliwe poruszanie się po mieszkaniu. Odpowiedni wózek jest także warunkiem do dalszej rehabilitacji. Niestety Kasa Chorych nie przewiduje zamiany mojego starego wózka na nowy. Muszę więc sam z własnych funduszy kupić sobie potrzebny wózek. Wózek przystosowany do mojego kalectwa kosztuje nie mało, bo około 7.500,00 zł. Moja renta w chwili obecnej wynosi około 600,00 zł., nie mam więc możliwości odłożenia odpow-

wiedniej kwoty na zakup potrzebnego mi wózka. Dzięki pomocy życzliwych osób część kwoty już zbierałem. Nie są to jednak wystarczające środki.

Nie ukrywam, że wózek nie jest jedyną potrzebną mi rzeczą, marzę również o komputerze. Całymi dniami siedzę w domu i się nudzę. Myślę, że za pomocą komputera mógłbym znaleźć jakieś zajęcia, jakąś pracę, która wypełniłaby mi czas, którego mam aż nadto.

Miałbym kontakt z ludźmi. W związku z moją trudną sytuacją zwracam się do Państwa z gorącą **PROŚBĄ O POMOC.** Nie ukrywam, że ucieszy mnie każda, nawet najmniejsza kwota, którą zechcieliby Państwo przeznaczyć na pomoc dla mnie, aby ułatwić moje i tak już bardzo trudne życie.

Będę bardzo wdzięczny za każdą okazaną mi pomoc.

**Grzegorz Gzoch**  
05-077 Stara Miłosna ul. Gościniec 34 a  
Kredyt Bank S.A. VIII O/W-wa Filia nr 2,  
15001878-20009326-101870018455





# Parafialna pielgrzymka do Rzymu i Asyżu 4-12 listopada 2000 r.



*Ksiądz Proboszcz wskazuje nam cel – Bazylikę Świętego Piotra*

okazał się Pielgrzymem Doskonałym.

Nie czuję się na siłach ocenić wszystkich dobrodziejstw, jakie dała nam ta pielgrzymka w Roku Świętym. Bez wątpienia najważniejsze były msze odprawiane przez Ojca Świętego na Placu Świętego Piotra, na których modliliśmy się za wszystkich parafian ze Starej Miłosny. Dla mnie osobiście bardzo wzruszający był pobyt w Asyżu i modlitwa do

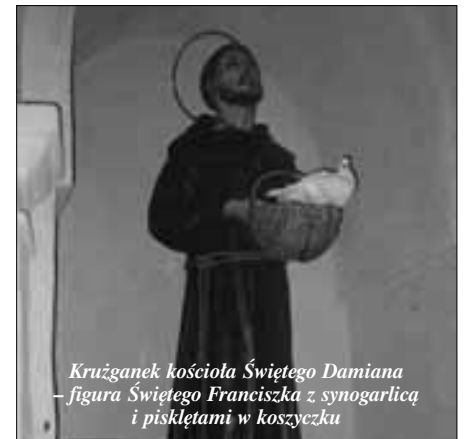
Do Rzymu pod światłym przewodnictwem naszego Proboszcza, Księdza Jerzego Banaka pojechała nieliczna grupa parafian. Prawdopodobnie było to związane z poza urlopowym czasem wyjazdu, a także wysokimi kosztami, obejmującymi przelot samolotem w obie strony. Chociaż, a może właśnie dlatego, że grupa pielgrzymów była mała, udało się Księdzu Proboszczowi wszystkie swoje owieczki zachęcić do gorliwości nie tylko w modlitwie, ale i w zwiedzaniu Wiecznego Miasta i Asyżu. Sam zresztą, co było godne najwyższego podziwu,

Świętego Franciszka w małym XII – wiecznym kościółku Świętego Damiana. W koszyku na ręce figury Świętego Franciszka żywa synogarliczka karmiła swoje pisklęta. Mamy nadzieję, że Ksiądz Proboszcz, którego erudycja jest imponująca, znajdzie czas, aby opisać wymiar sakralny naszej pielgrzymki.

Jest stare powiedzenie, że podróże kształcą. Oprócz najważniejszego wymiaru duchowego był też wymiar świecki naszej wyprawy. Zachwyciło mnie przywiązanie Włochów do własnej tradycji, własnego języka, własnej kuchni. Byliśmy

świecie, a kuchnia domowa jest jej najdoskonalszą formą. Wyrazem tego przekonania są też restauracje prowadzone przez rodziny przygotowujące obiady domowe. Również zakupy żywności są przez Włochów traktowane niezwykle patriotycznie. Na każdej ulicy pełno jest tradycyjnych małych sklepów oferujących włoskie owoce i jarzyny, włoskie sery, włoskie wina itd., wszystko wyprodukowane tradycyjnymi metodami.

Inną niezwykłą dla nas, przekonanych, że na Zachodzie wszyscy mówią



*Krużganek kościoła Świętego Damiana – figura Świętego Franciszka z synogarlicą i pisklętami w koszyczku*

po angielsku, sprawą, jest, że porozumieć się z Włochami można właściwie tylko po włosku. Jeżeli chce się otrzymać jakąś informację w języku angielskim, należy poszukać kogoś, kto nie wygląda na Włocha, a nuż się uda. Na co dzień w sklepie, na targu, w pizzerii, kafeterii, ba, nawet na lotnisku trzeba mówić po włosku. A ponieważ przy zakupach osoby, które się nie targują, są brane za niespełna rozumu, należy chociażby na mięgi pokazywać, o co nam chodzi.

Byliśmy tylko w Rzymie i Asyżu, ale wydaje się, że można mówić o odporności Włochów na amerykańską kulturę życia. Nie ma „fast foodów”, Mc Donaldów, zagranicznych supermarketów, billboardów. Włosi cenią siebie, swoją kulturę, tradycję, swój język, a przy tym są bardzo sympatyczni i otwarci na przybyszów z innych krajów.

*Anna Susicka*

## Ogłoszenia drobne

- ▶ Skupuję puste wkłady do drukarek atramentowych i laserowych HP, C, L – tel. 773-33-21, 0608 653-871.
- ▶ Poszukuję reedukatora do dziecka (klasy początkowe) tel. 773-34-19.
- ▶ Młoda, technik chemik, 4 lata doświadczenia (w laboratorium i na produkcji) związana z zawodem, tel. 0601 998-695.
- ▶ Księgi podatkowe, ZUS, płace – poprowadzę, tel.: 773-26-93.
- ▶ Punkt domowej opieki nad dzieckiem w Starej Miłosnie, tel. 773-11-54 lub 0601 344-951 tylko 3 zł godzina, dla dzieci od 2 do 9 lat (odbieramy ze szkoły). Czynny od godz. 7 do 18, smaczne posiłki.
- ▶ Młody sympatyczny kundel średniej wielkości bezdomny od kilku miesięcy szuka nowego Pana. Zamknięty na placu lub w ogrodzie będzie dobrze pilnował, bo jest dość ostry, czujny i posłuszny. Wiadomość LOP w Wesołej, tel. 773-57-23 (wieczorem) Anna Szczerbińska.
- ▶ Przyjmę sprzątanie i inne prace domowe. Osoba solidna, dokładna i czysta, tel. 0604 169-985, 025 75-75-540. Dzwonić wieczorem po 18-tej.
- ▶ Oddam dorodne glonojady, tel. 773-13-20 (wieczorem).

**OŚRODEK REHABILITACJI I ODNOWY BIOLOGICZNEJ**  
mgr Beata i Jacek Horszcharuk

# AEROBIC

ZAPRASZAMY WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA (OPRÓCZ PIĄTKÓW)

**TEL. 773 22 53**

Os. Stara Miłosna  
ul. Słonecznej Polany 5  
Zadanie 29 dom 1640

## TAXI - WESOŁA

tel. 773 70 31, tel. kom. 0-601 220 910

**DOJAZD GRATIS 24 h**



P.P.H.U. PLAFI s.c.  
ul. Rybickiego 8/235  
96 - 100 Skierniewice  
tel./fax (046) 832 27 21  
0601 96 14 07

„Z myślą o najbardziej wymagających Klientach“

**SZKŁO:** hartowane, antywłamaniowe, kulo odporne, kominkowe, piaskowane, szyby zespolone, przegrody szklane

**OKNA DRZWI:** drewniane, PCV, aluminium

*Dobra jakość dobra cena*



**Zapraszamy na tradycyjne dania kuchni włoskiej w miłej stylowej atmosferze.**

Podajemy 24 rodzaje oryginalnej pizzy włoskiej  
nowoczesne sałatki, spaghetti a la deser pyszne lody

*Możliwość rezerwacji stołówka  
luprzy zamknięte do 20 osób.*

**Przy zamówieniu dwóch pizzy napój gratis**



*Dostawimy pizzę, sałatki, spaghetti lasagne. Ceny konkurencyjne  
Sprawdź naszą ofertę.*

**Zadzwoń i złóż zamówienie 783-16-65  
dostarczymy bezpłatnie**  
Sulejówek ul. Dworcowa 69/2 **czynne 11-22**

**USŁUGI FINANSOWE**



tel. (022) 773 33 54

0-601 25 88 73

e-mail: [kjcassurances@poczta.onet.pl](mailto:kjcassurances@poczta.onet.pl)

zapraszam serdecznie

**Krystyna J. Cybula**

komputerowy program ubezpieczeniowy

•  
karty kredytowe

•  
kredyty budowlane i hipoteczne

•  
fundusze inwestycyjne

•  
pracownicze programy emerytalne

•  
ubezpieczenia indywidualne i grupowe

•  
emerytury, posagi, stypendia

**komputery  
oprogramowanie  
materiały eksploatacyjne  
multimedia**



**z dostawą do Klienta**

**APRIL BUSINESS COMPUTER**  
01-216 Warszawa, ul. Białucha 7  
tel. (0-22) 622 88 88; fax (0-22) 674 11 14

[www.april.pl](http://www.april.pl)  
[www.april.pl](http://www.april.pl)  
[www.april.pl](http://www.april.pl)





## Ptaki Starej Miłosny – Sroka

Jest to dość liczny gatunek lęgowy w całej Polsce; na zachodzie kraju występuje liczniej niż w regionach północno-wschodnich. Na zimę nie odlatuje.

Typowym środowiskiem sroki jest „kraj obraz parkowy”, a więc wszelkiego rodzaju luźne skupienia drzew i krzewów poroziemszczone wśród odkrytych równin – od sadów i ogrodów na przedmieściach, przez kępy drzew i krzewów wśród pól, aż do nadrzecznych łąg z kępami łązy i wikliny. Również i w zimie nie opuszcza ona tych terenów. Żeruje na ziemi poruszając się nieco szybciej i sprawniej niż inne krukowate. Zdobycz jej stanowią dżdżownice, większe owady i ich larwy, żaby, jaszczurki, ślimaki. Wiosną w czasie gnieźdzenia często wypija jaja i porywa pisklęta ptaków, nawet ze skrzynek lęgowych, dlatego nie jest objęta ochroną. Okres lęgowy trwa od kwietnia do maja. Sroka wychowuje młode tylko jeden raz w roku. Jej gniazdo jest bardzo charakterystyczne i oryginalne. Ma kształt dużej rosochatej kuli. Szczyt jest przykryty ciemnym dachem z gałęzi. Podstawę stanowią suche gałęzi,

ki, warstwę środkową glina i darni, a wyściółkę korzonki, łodygi, liście i sierść.

Gniazdo sroki może znajdować się wysoko w koronie drzew lub, wyjątkowo, również w gęstym kolczastym krzewie, np. w głogu czy tarninie. Sroka zwykle buduje kilka gniazd, a dopiero później wybiera jedno z nich. W kwietniu lub maju składa 6-7 jaj, zielonkawych z brązowymi kropkami. Samica wysiaduje je przez 17-18 dni. Samiec w wysiadywaniu udziału nie bierze, ale po wykluciu się piskląt pomaga je karmić. Młode pozostają w gnieździe przez 22-27 dni, a po wylocie koczują w jego sąsiedztwie.

Sroka żyje zwykle w parach lub w małych stadkach rodzinnych. Na terenach, gdzie jest dużo srok, czasem łączą się one w czasie zimy i jesienią w większe grupy i razem koczują. Jest to ptak osiadły. Małe sroki zakładają gniazda blisko miejsca, w którym same się urodziły. Sroka jest ptakiem wielkości wrony. Upierzenie ma „srokowate”, białoczarne. Głowa, szyja, tył ciała, skrzydła i długi wąski ogon mają barwę granatowoczarną, a podstawy skrzydeł, grzbiet i spód ciała są białe.



W locie bije skrzydłami szybko, lecz leci stosunkowo powoli.

Głos sroki to różnorodne okrzyki: „szak, szak, szakerach” z reguły szybko powtarzane, a jako głos alarmowy wydawane długimi, grzechocącymi seriami, poza tym odzywa się cichymi wariantami tego skrzeku i różnymi gardłowymi głosami.

Sroka kończy cykl „Ptaki Starej Miłosny”. Miejsce ptaków zajmą w następnym numerze rośliny. Drzewa, krzewy, kwiaty i zioła uprawiane w naszych ogródkach.

Anna Susicka

## Idzie zima!...

Liga Ochrony Przyrody przypomina, że zbliża się zima, najgorszy okres dla wszystkich istot żywych. Ludzie martwią się o ty, by ich mieszkania były ciepłe i suche. Powinniśmy także pomyśleć o tym, by również nasi domowi przyjaciele, psy i koty, mogły przeżyć zimę szczęśliwie. Ich los jest całkowicie w naszych rękach.

Już teraz powinniśmy zadbać o to, by nasze psy – szczególnie te żyjące na zewnątrz ciepłego domu – miały nożne warunki bytowania, szczególnie podczas mrozów.

Pies podwórzowy spędza długie godziny na mrozie, podczas gdy jego właściciel w ciepłym mieszkaniu ogląda telewizję i odpoczywa w ciepłym łóżku. Jeśli trzymamy psa na łańcuchu (co absolutnie nie jest zalecane przez kynologów, gdyż zwierzę głupiej niż po kilku miesiącach takiego życia) pamiętajmy, aby:

- ▶ pies był koniecznie spuszcany z łańcucha, najlepiej na całą noc, a jeśli to niemożliwe, to chociaż na 2-3 godziny, aby mógł pobiegać;
- ▶ łańcuch był odpowiednio długi, przynajmniej na 2,5 – 3,0 m. i niezbyt ciężki;
- ▶ obroże były skórzane lub ostatecznie parciane – nigdy metalowe;

▶ pies miał łatwy dostęp do budy ciepłej, suchej i odpowiednio dużej.

Każdy pies podwórzowy – i ten na łańcuchu i ten na podwórzu, powinien mieć:

- ▶ wygodną ciepłą budę;
- ▶ stały dostęp do wody (zimną zmienianej, by nie zamarzała);
- ▶ miskę ciepłej stawy przynajmniej raz dziennie i to w większej ilości niż latem. Psy powinny mieć możliwość ruchu, wybiegania się w ogrodzie lub na spacerze.

Zwierzęta nieodpowiednio traktowane powinny być zgłaszane przez świadków do:

▶ inspektorów Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami tel. 831-97 i 831-97-62;

- ▶ policję;
- ▶ straż miejską;

– Musimy zadbać również o koty. Są to zwierzęta ciepłolubne (przywędrowały do nas z tropiku) i są bardzo wrażliwe na działanie niskich temperatur i wilgoci. Wszystkie koty – i te „wychuchane” przez właścicieli i te „piwniczne”, toczące dla nas stale walki ze szczurami i myszami – powinny mieć stały dostęp do ciepłych pomieszczeń i ciepłego pokarmu.

Pamiętajmy, że los naszych zwierząt domowych zależy tylko od nas, a warunki, w jakich żyją, świadczą o naszej kulturze i o tym, jakimi jesteśmy ludźmi. Oby nigdy nie było tak, że przy okazałej willi stoi roz-

latująca się buda, a przy niej na krótkim, ciężkim łańcuchu leży chudy, głodny pies. Zadbać należy także o zwierzęta bezdomne, także żyjące wśród nas. Ich los jest okrutniejszy nawet od losu źle traktowanych zwierząt domowych. A nie jest ich winą, że nie mają miejsca, gdzie mogłyby się schronić przed zimmem i okrucieństwem ludzi, nie jest ich winą, że nie mają jedzenia ani opiekuna, którego mogłyby słuchać i kochać (tego każde udomowione zwierzę potrzebuje).

Jeśli to więc możliwe, przygarnijcie do siebie bezdomne zwierzę. Przygarnąć można niekoniecznie do domu – nie wszyscy mają na to warunki. Czasem wystarczy otwarta piwnica czy komórka z garścią siana i codzienna miska z jedzeniem i wodą. To także może być miejsce, gdzie skostniałe z zimna zdychające z głodu zwierzę będzie mogło się schronić i przetrzymać okres zimy. I zdziwicie się, jak się do was przywiąże, gdy uzna was za swoich przyjaciół. Bo zwierzęta potrafią być wdzięczne za dobroć.

Jeśli jednak i taka pomoc bezdomnym zwierzętom jest u was niemożliwa do wykonania, pomóżcie im, zgłaszając obecność takiego „biedaka” do Straży Miejskiej tel. 773-60-90.

Anna Szczerbińska



# Biblia Staromiłośniańska

- 1 -

W ponad już czterystuletnich dziejach Biblii w języku polskim powstało wiele przekładów. Każdy z nich wzbogaca na swój sposób nasze rozumienie Biblii oryginalnej, tj. hebrajsko (Stary Testament) – greckiej (Nowy Testament). Z przekładów staropolskich Biblii do dziś korzystamy z pożytkiem, a badania nad nimi ciągle trwają.

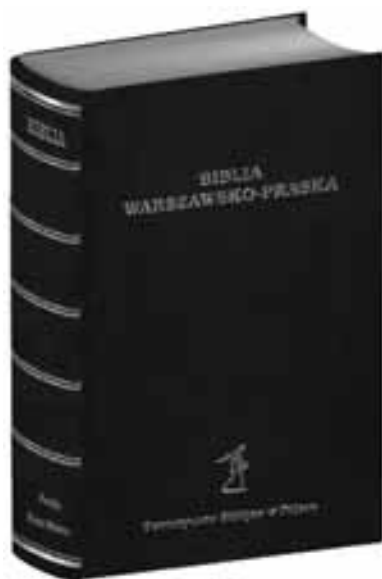
Z pierwszych tłumaczeń Biblii na język polski najtrwalsze miejsce i najpowszechniejszy zasięg przypadł Biblii Wujka (1599 r.). Przekład ks. Jakuba Wujka z Wągrowca – według jednogłośnej dziś opinii badaczy – przyczynił się w decydujący sposób do ukształtowania się literackiego języka polskiego. Przez ponad 350 lat Biblia Wujka – raz po raz delikatnie modernizowana – przetrwała jako najważniejszy tekst Biblii polskiej. Zachęta Soboru Watykańskiego II do podejmowania trudu nowych translacji zaowocowała i u nas kolejnymi inicjatywami przekładowymi.

Z całościowych przekładów najprzód w 1965 ukazała się Biblia Tysiąclecia (zwana też Tyniecką – jako, że koordynacją całej pracy zajęli się benedyktyni z Tyńca). Przekład ten jest oficjalnym tekstem Kościoła w Polsce, dlatego też wszedł do użytku liturgicznego i słuchamy go w naszych świątyniach. Obecnie mamy na rynku kolejne już, piąte udoskonalone wydanie Biblii Tysiąclecia. W 1978 wydana została tzw. Biblia Poznańska, która została zaopatrzona obszernym komentarzem historycznym – teologicznym. Biblia ta powstała w środowisku teologów poznańskich i w Poznaniu przez zasłużoną oficynę wydawniczą św. Wojciecha została wydana.

W 1975 r. środowiska protestanckie opracowały i wydały tzw. Biblię Warszawską. Zasięg jej jest jednak niewielki, gdyż posługują się nią wyłącznie niekatolicy. Z pożytkiem mogą korzystać z tego tekstu i katolicy, pamiętając jednak, że brakuje w niej sześciu ksiąg Starego Testamentu (tzw. deuterokanonicznych), które przez Lutera i Reformację zostały odrzucone z kanonu biblijnego. Wymienione wyżej przekłady są dziełami zbiorowymi, wynikiem pracy kilkudziesięciu nieraz tłumaczy.

- 2 -

Na 400-lecie Biblii Wujka ukazało się kolejne tłumaczenie całej Biblii dokonane przez jednego człowieka. Pierwszy Biskup Warszawsko – Praski Kazimierz Romaniuk, po 400 latach, powtórzył sukces Wujka. Trzydziestoletnia praca przekładowa naszego biskupa zaowocowała tzw. Biblią Warszawsko – Praską, wydaną w 1998 r. przez Towarzystwo Biblijne w Polsce, które skupia dwanaście różnych kościołów chrześcijańskich. Edycja Staromiłośniańska Biblii Warszawsko – Praskiej jest również zasługą tego Towarzystwa.



Przetłumaczenie całej Biblii przez jednego autora zdarza się już dziś bardzo rzadko, aczkolwiek tak właśnie powstawały najważniejsze tłumaczenia starożytne, jak np. greckie przekłady Akwili, Teodocjona i Symmachusa, czy też przekład łaciński św. Hieronima (tzw. Wulgata). Wielką zaletą jednoosobowego przekładu jest jego językowa, psychologiczna i emocjonalna jednorodność, co jest niemożliwe do osiągnięcia przy translacji zbiorowej, grupującej ludzi o bardzo zróżnicowanych upodobaniach i referencjach.

Biblia Warszawsko – Praska została bardzo wysoko oceniona przez jej pierwszych krytyków i czytelników. Sam Ojciec Święty wyraził się, że pośród współczesnych tłumaczeń zajmuje ona „poczesne miejsce” oraz, że jest „owocem dojrzałej wiedzy egzegetycznej,

połączonej z Bożym talentem tłumaczenia.”

Główną zasadą przekładu Warszawsko – Praskiego była – jak sam autor zaznaczył to w „Przedmowie” – „rezygnacja ze zbyt daleko posuniętej dosłowności przekładu na rzecz jego zrozumiałości”

- 3 -

Dla uczczenia Świętego Roku Jubileuszowego i na progu Trzeciego Tysiąclecia Parafia nasza postarała się o swoje, nasze, parafialne – lokalne Pismo Święte. Biblia Warszawsko – Praska ukazuje się oto w edycji staromiłośniańskiej. Pragniemy przez to dać wyraz przekonaniu, że życie nasze, rodzinne, zawodowe i osobiste chcemy dalej opierać na Bogu i Jego Słowie. Biblia Staromiłośniańska ma być dowodem nie tylko żywej wiary naszej wspólnoty, że słowo Pana jest prawdą, ale przede wszystkim znakiem miłości do tego Słowa, które jest ciągle aktualne dla naszego pokolenia i czasu. Jezus – Pan nasz powiedział przecież: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą” (Mt 24,35)

We „Wstępie” do Biblii Staromiłośniańskiej nasz Biskup napisał: „Bardzo mnie cieszy fakt lokalnego – bo tak trzeba niniejszą edycję nazwać – wydania Biblii Warszawsko – Praskiej. To wyjątkowy przypadek, chyba nie tylko w Polsce, że jedna wspólnota parafialna zdecydowała się na samodzielną publikację całego Pisma św. Z pewnością zasługa to w pierwszym rzędzie proboszcza parafii Stara Miłosna, ale jestem przekonany, że inicjatywa ta znalazła zrozumienie także u wiernych tej wspólnoty parafialnej, pojmującej w sposób właściwy pierwszy z trzech obowiązków chrześcijanina wobec Biblii: Biblię trzeba posiadać. Inaczej nie można wypełniać dwu pozostałych powinności chrześcijanina wobec Biblii: Biblię należy czytać oraz: według Biblii trzeba starać się żyć. Radujemy się więc szczerze tym przedsięwzięciem”.

- 4 -

Po to właśnie został podjęty trud przygotowania naszej lokalnej Biblii Staromiłośniańskiej: byśmy coraz bardziej przyjmowali w siebie samych jej

c.d. na str. następniej





## STARA MIŁOSNA

słowa, które są słowami życia. „Bez Biblii bowiem – jak mawiał Jerzy Wyszynski – nie można sprawiedliwie kierować sprawami tego świata”

Wyznawcy islamu kiedyś, a czasami jeszcze i dzisiaj nazywają chrześcijan Ludem Księgi. Niechaj Biblia Staromiłośniańska dopomoże każdemu z nas, by stawał się coraz bardziej człowiekiem Księgi, by dorastał do tej pełni, która wyraża się w określeniu *homo biblicus*. Św. Jakub Apostoł w swoim liście zachęca i przestrzega zarazem: „Wprowadzajcie zaś słowo w czyn,

a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie” (Jk 1,22)

W bulli „Trzecie Tysiąclecie” Jan Paweł II pisał: „Aby poznać prawdziwą tożsamość Chrystusa chrześcijanie powinni z odnowionym zapałem powrócić do Biblii, czy to przez świętą Liturgię, przepelnioną Bożymi Słowami, czy przez pobożną lekturę, czy przez odpowiednie do tego instytucje i inne pomoce” (TMA 40).

Biblia Staromiłośniańska ma na celu wśród nas ten zapał do czytania i rozważania Biblii u jednych obudzić,

a u drugich umocnić, u kolejnych jeszcze bardziej powiększyć.

A. Wajda pytany kiedyś o swoje lektury powiedział, że jedynie ważną i najważniejszą dla niego książką jest ciągle Biblia. Twórca anglikanizmu J. Wesley mawiał, że chce być przede wszystkim człowiekiem tej jedynej Księgi. Oby takie pragnienie ożywiało nas wszystkich.

Niech pośród wszystkich ksiąg świata i ich mądrości ta jedna i jedyna Księga będzie i dla nas ciągle pierwsza i najważniejsza.

Ks. Jerzy Banak

## Kalendarz Parafii

### ADWENT:

1. Przez cały Adwent do specjalnego kosza w kościele można składać dary dla najuboższych. Caritas prosi zwłaszcza o środki czystości. Można też ofiarować rzeczy używane, zwłaszcza dziecinne, ale tylko w bardzo dobrym stanie.
2. Tradycyjne nabożeństwo adwentowe tzw. Roraty są odprawiane we wszystkie niedziele Adwentu o godz. 8.00 rano oraz we wszystkie środy o godz. 16.00. Od 14 – 22 grudnia o godz. 7.00 rano (tradycyjna doroczna Nowenna Roratnia w intencji Parafii i Parafian). Zapraszamy zwłaszcza dzieci szkolne i tych wszystkich Parafian, którzy jeszcze tej Nowenny za Parafię nie odprawili.
3. Wigilijne świece Caritasowe, kartki z motywami religijnymi, sianko na stół wigilijny, teksty obrzędów Wieczery Wigilijnej są w księgarni i w kancelarii. Kancelaria -przypominamy – jest czynna w każdy piątek i sobotę w godz. 15.00 – 18.00.

### ŚWIĘTA:

1. W niedzielę 24 grudnia niezależnie od Wigilii rozkład Mszy św. jak w każdą niedzielę; ostatnia Msza św. o godz. 16.00.
2. Zachęcamy do zachowania wszystkich naszych tradycji. Ze względu na niedzielę post w tym roku nie jest bezwzględnie obowiązujący. Rano i w południe można spożywać normalne posiłki. Wieczera powinna być tradycyjnie postna. Przy okazji warto zapamiętać, że niedziele i święta zawsze znoszą post.
3. Wigilijna modlitwa na cmentarzu jak zawsze o godz. 15.30.

4. „Pasterka”: jak zwykle dla dzieci o godz. 21.00, a dla dorosłych o godz. 24.00.
5. W I-szy i II-gi dzień Świąt Msze św. jak zawsze tj. wg porządku niedzielnego (8.00; 9.00; 10.30; 12.00; 13.00; 16.00; 18.00).
6. Sakrament Chrztu jest sprawowany w I-sze Święto o godz. 12.00 i 13.00.

### PO ŚWIĘTACH:

1. Zgodnie z naszym parafialnym zwyczajem po Świątach – od II – go dnia Świąt do Nowego Roku – zapraszamy dzieci na wspólne koledowanie: codziennie o godz. 15.00. Dzieci, które grają, niech zabierają ze sobą instrumenty.
2. Tradycyjne błogosławienie mszalnego wina w dniu św. Jana Apostoła tj. 27 grudnia o godz. 16.00 i 18.00.
3. W sobotę 30 grudnia o godz. 15.00 spotkanie chętnych ze św. Mikołajem. Zgłoszenia w księgarni do Świąt. Do biedniejszych dzieci Parafialny Mikołaj uda się jeszcze przed Świątami. Jeśli gdzieś są takie dzieci, o których Parafialny Mikołaj może nie wiedzieć prosimy o powiadomienie (przy stoliku w prasę, albo telefonicznie 773-27-35).
4. Tego samego dnia, ale o godz. 18.00 nasza doroczna Msza św. za Zmarłych. Zapraszamy wszystkich, którzy stracili swoich bliskich w roku 2000 do uczestnictwa we wspólnej modlitwie. Kartki z danymi tych zmarłych wrzucamy – jak zawsze (ale nie w ostatniej chwili) – do skarbonki pod chórem.
5. 31 grudnia Niedziela św. Rodziny i zakończenie roku. Po każdej Mszy św. dziękczynne Te Deum za przeżyty rok.

### NOWY ROK:

1. O północy uroczysta Msza św. na powitanie Trzeciego Tysiąclecia i Nowego Roku. Zapraszamy serdecznie wszystkich, zwłaszcza tych, którzy będą spędzali Sylwestra w domach na tę niezwykłą Modlitwę rozpoczynającą nowe Tysiąclecie.
2. W Nowy Rok o godz. 15.00 Msza św. w intencji dzieci przedszkolnych i błogosławienie dzieci. Zapraszamy – jak co roku – wszystkie maluchy, przedszkolaki, dzieci z zerówek na tę Mszę św. specjalnie w ich intencji.
3. Doroczna Msza św. za Zmarłych Mieczysławów i Zmarłych w Nowy Rok o godz. 16.00. Zapraszamy najbliższych.

### W STYCZNIU

1. W dni powszednie w styczniu – ze względu na koledowanie nie ma Mszy św. wieczornych o godz. 18.00.
2. 5 stycznia, ze względu na Pierwszy Piątek Msze św. o godz. 9.00; 16.00 i 18.00. Spowiedź przed każdą Mszą św.
3. 6 stycznia – Uroczystość Trzech Króli. Porządek Służby Bożej jak w każdą niedzielę. Ze względu na to, że jest to dzień wolny od pracy z dyspensy od obowiązku uczestniczenia we Mszy św. skorzystać nie można. Poświęcenie kredy i kadzidła na każdej Mszy św. Ofiary składane przy tym poświęceniu są zawsze przeznaczone na misje święte.
4. W Trzech Króli na Mszy św. o godz. 10.30 poświęcenie książeczek dla dzieci pierwszokomunijnych. Dzieci otrzymują książeczki od swoich ojców. Są do odebrania – nawet tydzień wcześniej – w naszej księgarni.

**Uwaga:** wszystkie pamiętki odbieramy zawsze w księgarni, ale nie wszyscy (!) w ostatniej chwili.

## STARA MIŁOSNA

– pismo mieszkańców Starej Miłosny.

Redaguje zespół: Jan Duma, Ewa Gruszczyńska, Włodzimierz Gruszczyński, Marcin Jędrzejewski (redaktor naczelny), Małgorzata Krukowska, Anna Susicka, Robert Węgrzynowski, Dorota Mierzejewska (sekretarz redakcji, tel. 773 13 13).

Kontakt z redakcją: poprzez skrzynki pocztowe Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna wywieszony na terenie pawilonu Domeko i przy Kościele., tel.: 773 10 57, fax: 870 13 84, e-mail: skrzynk1@polbox.com

Wydawca: NAJ-COMP s.c., ISSN 1509-0833, Nakład: 2.800 egz., Gazeta bezpłatna!

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania skrótów i korekty językowej. Za informacje zawarte w reklamach Redakcja nie odpowiada.

Reklama: Dorota Mierzejewska – tel. 773-13-13





**Sklep Muchomor**  
**ul. Borkowska 24/1**  
 (przy drodze do Międzylesia)  
*oferuje*  
**ZAKUPY NA TELEFON**

- zamówienia rozwozimy na terenie całej Starej Miłosny
- przy zamówieniu powyżej 30,00 PLN – dostawa **GRATIS**
- do zakupów powyżej 75,00 PLN – COCA-COLA 1l **GRATIS**

Zamówienia przyjmujemy pod numerem: **773-19-68**

**Dostawy w godzinach:**  
 - dni powszednie i soboty: od 8.00 do 22.00  
 - w niedziele i święta: od 9.00 do 21.00

*Do świątecznych zakupów  
 dodajemy świąteczne upominki*

**Oferujemy Państwu:**

- Artykuły spożywcze, mięso, wędliny, warzywa i owoce
- Napoje, soki, wody mineralne
- Artykuły monopolowe, wyroby tytoniowe
- Chemię gospodarczą, artykuły tekstylne
- Prasę codzienną i czasopisma



**Akceptujemy karty kredytowe**




**INDECO - SERWIS**  
 Autoryzowany Przedstawiciel Firmy INDECO

**SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi ZABUDOWA WNĘTRZ**  
**doskonale pasują do Państwa:**



sypialni  
 przedpokoi  
 kuchni  
 biur  
 banków  
 hoteli,  
 pensjonatów  
 gabinetów  
 garderób

**ZAPRASZAMY DO NOWOOTWARTEGO SALONU w Starej Miłosnie ul. Trakt Brzeski 54A**

**ZABUDOWUJEMY KOMPLEKSOWO**

**LOKALE BIUROWE,  
 HOTELE  
 BANKI  
 SKLEPY itd.**



**EKSPOZYCJA:** pon.-pt. 11-19, sob. 10-14,  
 DOM MEBLOWY „CELT” - „ZŁOTA KACZKA”, Warszawa, ul. Tamka 40,  
 tel. 827 58 81 w. 131 i 827 05 00 w. 131,

**SALON - Stara Miłosna, Trakt Brzeski 54A** (tuż za stacją paliw BP)  
 pon.-pt. 8-20, sobota 10-16  
 tel. 7732419, 773 17 77, tel./fax 773 32 80  
 0-608 42 58 82, 0-601 22 70 52, 0-501 074 222,

**Pełne Wyposażenie Łazienek**

**PEŁNE WYPOSAŻENIE  
 Domecko  
 0-22 773 21 55  
 ŁAZIENEK**

glazura, terakota, gresy, ceramika sanitarna, kabiny, grzejniki

**IMPORTER I DYSTRYBUTOR**  
 05-077 STARA MIŁOSNA  
 Trakt Brzeski 75  
 tel. (0-22) 773 21 55  
 fax (0-22) 773 30 41  
 WARSZAWA POWSIN  
 ul. Wąflowa 1,  
 tel. (0-22) 651 65 58

**Roca**  
 ceramika, baterie, wanny,  
 kabiny z sauną, hydromasaże









STARA MIŁOSNA



# SYLWESTER 2000

WSZYSCY UCZESTNICY  
BALU

BIORĄ UDZIAŁ  
W LOSOWANIU NAGRODY:

## TYDZIEŃ W EGIPCIE

REZERWACJE:

Restauracja „Gościniec”  
Stara Miłosna, Trakt Brzeski 90,  
tel./fax 773 30 02, 773 20 98



## SYSTEMY AUDIO-VIDEO

Projektowanie • Sprzedaż • Montaż

CHCESZ NAGŁOŚNIĆ DOM, MIESZKANIE, FIRMĘ?

KOMPLEKSOWE ROZWIĄZANIA DOMOWE I KOMERCYJNE W ZAKRESIE:

Projekty video • Kino domowe i profesjonalne • Nagłośnienie dyskretne • Inteligentne systemy audio (multiroom) • Profesjonalne instalacje audio w technologii 100 V • Instalacje telewizyjne • Instalacje bezpieczeństwa — monitoring • Instalacje komputerowe • Aranżacje akustyczne (Ecophon) • Wytłumianie pomieszczeń (ABC Soundlab) • Dyskoteki od A do Z

Oprócz doskonałego dźwięku oferujemy również:

- Nowoczesne rozwiązania (hi-tech).
- Ciekawy wygląd i wzornictwo.
- Doświadczenie i profesjonalizm.

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI:

tel./fax (0-22) 773 2000, tel. (0-22) 649 2401

Piotr Pielak tel. 0-501 681 680, e-mail: piotrp@polbox.pl

Tomasz Walczak tel. 0 501 330 741, e-mail: walczakta@poczta.onet.pl